10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ROK ROCZNIE KILKUSET WOLNOMULARZY OPUSZCZA LOŻE, PRZEKLINAJĄC TYCH, KTÓRZY ICH OSZUKALI".

Jean Marques - Rivière: „Podwójne oblicze wolnomularstwa".

Nr. 219 A — Warszawa, wtorek 26 lipca 1938 r. — Rok XIII

35 zabitych — 60 rannych

Straszliwy wybuch bomby

na arabskim targowisku w Haifie

HAIFA, 25. 7. Dziś przed południem na tutejszym arabskim rynku jarzynowym rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według dotychczasowych wiadomości, wybuch bomby zabił 35 osób. Liczba rannych przekracza 60.

Wybuch bomby wywołał wielką panikę wśród ludności miasta. Ruch uliczny w Haifie został wstrzymany, ulicami krążą jedynie patrole wojskowe i policyjne.

W pobliżu Nazaretu zastrzelono dziś dwuch Arabów, a w pobliżu góry Carmel pod Haifą znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego żyda.

Wobec kilku zamachów, w czasie których usiłowano podpalić kilka sklepów i samochodów żydowskich, w Haifie ogłoszono stan oblężenia, a ludności zakazano wychodzenia na ulice.

Komisariaty policji zostały napadnięte przez tłum i obrzucone kamieniami. Oddziały marynarzy przywróciły porządek.

Japonia nie chce wojny

Mieszana komisja zbada incydent pod Czangkufeng

TOKIO, 25. 7. Z japońskich kół oficjalnych informują, że **rząd w Tokio postanowił zaproponować Moskwie utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli ZSRR, Mandżukuo i Japonii. Komisja ta miałaby załatwić incydent graniczny w Czangkufeng.**

Nie jest wykluczone, że w razie realizacji tych projektów Japonia zaproponowałaby utworzenie drugiej komisji lub też podkomisji, która zajęłaby się ostatecznym uregulowaniem granicy ZSRR i Mandżukuo na Korei.

Komentując te wiadomości, agencja Domei podkreśla, że **Japonia daje wyraz swej zdecydowanej woli załatwienia pokojowego sprawy Czangkufengu.**

Jak słychać, ks. Konoye nosi się z zamiarem przeprowadzenia pewnej akcji dyplomatycznej. Jak przypuszczają, podjęta zostanie **próba nawiązania bezpośrednich rokowań japońsko-sowieckich i japońsko-angielskich.**

TOKIO, 25.7. Rzecznik ministerstwa spr. zagr. na pytanie, czy w związku z zajściem w okręgu Hunczun nastąpiło pewne odprężenie — oświadczył, iż w tym zakresie nie nastąpiło pogorszenie sytuacji. Na pytanie, czy odpowiadają rzeczywistości informacje, jakie się ukazały w prasie o projektowanym utworzeniu wspólnej z ZSRR komisji granicznej, odpowiedział rzecznik, iż rząd japoński nie powziął jeszcze ostatecznych decyzji w tej sprawie.

Gwałtowne bombardowanie Madrytu

200 pocisków na ulicach śródmieścia

MADRYT, 25. 7. Wczoraj o godzinie 20-ej **baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru.** Po 15 minutach nastąpiła przerwa poczym ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

Według pierwszych wiadomości, ofiarą bombardowania padło 3 zabitych i 33 rannych.

Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że **bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy.** Pierwsze strzały padły o godz. 20-ej, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło **na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm.**

Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

Burza przyczyną katastrofy polskiego samolotu

CZERNIOWCE, 25. 7. Połączone komisje polska i rumuńska, badające przyczyny katastrofy samolotu polskiego, zakończyły swe badania.

Na podstawie zebranych materiałów, należy przypuszczać, że katastrofa nastąpiła wskutek wyjątkowych warunków atmosferycznych pod względem wyładowań elektrycznych. Żadnych defektów silników, płatowca, ani o sprzętu nie stwierdzono. Samolot wykazał w powietrzu nadzwyczajną trwałość i uległ zniszczeniu dopiero przy uderzeniu o ziemię.

Nowy transport do Berezy

Żydowski macher podatkowy

i kilkunastu kryminalistów

W ostatnich dniach z polecenia ministra spraw wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej **Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z m. Łodzi,** który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków, **Hipolita Januszkiewicza,** zawodowego kasiarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, **Moszka Gorfinkla,** pasera z Lublina, **Czesława Grzywnowicza,** awanturnika-nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców. **Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja** z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw oraz **Feliksa Michalskiego,** jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich.

NIEJAKI PAN DE KATT

Kim jest naprawdę p. de Katt? Czy słuszne są ciążące na nim podejrzenia i w jakim stopniu? Czy bezcenne brylanty, które sprzedaje — stanowią jego własność? Jaka tajemnica kryje się w stosunku p. de Katt do szeregu osób, które pozornie powinny być mu obce i obojętne?

Pytania te zadaje sobie czytelnik sensacyjnej powieści K. Hofmanna p. t. „ NIEJAKI PAN DE KATT".

której druk rozpoczniemy niebawem na łamach „ABC".

Barwna, żywa, pełna emocjonujących niespodzianek akcja, doprowadza dopiero przy samym końcu powieści do rozwikłania wszystkich tajemnic, mających wspólne źródło w tragedii, która się rozegrała przed wielu laty.

Dziś w „ABC"

Wielka ankieta ochotników z 1920 roku!

Milionowe odszkodowanie

za niekonstytucyjny podatek

RIO DE JANEIRO, 25. 7. Milionowe odszkodowanie przyznał sąd apelacyjny St. Minas Geraes wdowie Wigg, która zaskarżyła rząd stanu o wyrównanie strat, jakie poniosła przez wprowadzenie wysokiego podatku eksportowego na rudę manganową, wydobywaną przez „Comp. Wigg", a który to podatek zahamował zupełnie wywóz rudy.

Podatek ten jako niezgodny z konstytucją został później zniesiony, w czym wdowa Wigg, dziedzicząca zbankrutowaną firmę dopatrzyła się ratunku dla siebie i swej kopalni. W ubiegłym tygodniu rząd stanu Minas wypłacił wdowie Wigg ponad milion milrejsów odszkodowania tytułem zwrotu niesłusznego podatku i wynagrodzenia poniesionych szkód.

Przefarbowanie

Jak donosi agencja „Kabel", Związek Młodej Polski przemianował w tych dniach nazwę uroczystości dożynkowych w dniu 15 sierpnia — na Zlot Młodych Chłopów.

Komitet Zlotu Młodych Chłopów wydał już specjalne odezwy.

Pogłoska o woj. Raczkiewiczu

Jak donosi ag. Kabel, w pewnych kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza, jako tego, który w niedługim czasie odegrać ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić już na jesieni.

Gen. Żeligowski u płk. Sławka

W piątek, 22 bm. odbyła się godzinna konferencja gen. posła Żeligowskiego z marszałkiem Sławkiem.

Jak wiadomo, poseł Żeligowski zgłosił kandydaturę płk. Sławka na marszałka Sejmu.

4 kilo... brylantów

SZTOKHOLM, 25. 7. Niedawno wznowiona komunikacja lotnicza na linii Moskwa — Ryga — Sztokholm nie może pochwalić się dużą frekwencją pasażerów, nie mniej jednak samoloty przewożą stale cenne bardzo ładunki. Po transportach złota i platyny, samolot przywiózł wczoraj transport diamentów wagi około 4 kilogramów, wartości ogólnej 10 miln. funtów szterlingów. W Sztokholmie przeładowano cenną przesyłkę na samolot odchodzący do Brukseli.

Przejściowy

Wzrost zachmurzenia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 bm.:

W dzielnicach zachodnich środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami burze. Na wschodzie natomiast pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 30 st. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Wiatry najpierw słabe z kierunków zmiennych, potem umiarkowane zachodnie.

Kit przywilejów

Proces rozpadania się obozu sanacyjnego trwa już od trzech lat z górą. Spory pomiędzy poszczególnymi grupami zaostrzają się coraz to bardziej. Wybitni przedstawiciele tego obozu występują przeciwko innym członkom tego obozu z bardzo poważnymi zarzutami. W poszczególnych organizacjach sanacyjnych wybuchają kolejno bunty.

W tych warunkach mogłoby się wydawać, że wszelkie więzy, łączące obóz sanacyjny, rozpadły się ostatecznie, że pękły ostatnie nici, łączące poszczególnych, zwalczających się często wzajemnie, sanatorów. Rzeczywistość jednak jeszcze nie doszła do tego stanu rzeczy.

Obóz sanacyjny wytworzył dla swych członków specyficzną atmosferę, daleko odbiegającą od atmosfery, w której żyje społeczeństwo. Działacze polityczni z obozu sanacyjnego posiadają specjalne uprawnienia w zakresie politycznym. Zebrania, przez nich urządzane, cieszą się specjalnym poparciem ze strony administracji. Nie potrzebują oni naogół się martwić stroną finansową swej działalności politycznej. Mają łatwość załatwiania wszelkich swych postulatów we wszelkich instancjach. Przywileje te posiadają wszelkie, zwalczające się, grupy obozu sanacyjnego.

To też trudno się dziwić, że nawet najszczersi i najgorętsi buntownicy nie łatwo decydują się na zrezygnowanie z tych przywilejów, co by było konsekwencją jawnego zerwania z całością obozu sanacyjnego. Przeciwnie, widzimy wciąż starających się o to, by stać się sanatorami honoris causa i za tę cenę uzyskać dla siebie przywileje polityczne.

Przywiązanie do przywilejów politycznych jest nie tylko źródłem niechęci do ostatecznego zrywania z obozem sanacyjnym. Jest również zaporą, powstrzymującą ten obóz od ostatecznego rozpadnięcia się. Spory, dzielące poszczególne części tego obozu, są niewątpliwie bardzo istotne. Ale z drugiej strony ryzykiem jest zamieniać pewność dzisiejszych przywilejów na niepewność dnia jutrzejszego. Co stanie się z nami po zlikwidowaniu systemu sanacyjnego? — zadaje sobie pytanie jeden i drugi.

Czy przywiązanie do przywilejów politycznych zapewni obozowi sanacyjnemu wieczne trwanie? To przecież absurd. Przywileje i ich obrona potrafią go powstrzymać od ostatecznego rozpadnięcia się tylko przez pewien czas. W momencie, gdy członkowie obozu sanacyjnego zrozumieją, że wiek przywilejów i tak dobiega końca, przestaną one odgrywać rolę kitu w sanacji. I wtedy nastąpi ostateczny moment przekreślenia dawnych podziałów politycznych, przyjdzie moment ostatecznego sformowania nowych obozów politycznych.

Dziś bowiem różnica między członkami obozu sanacyjnego, a ich przeciwnikami — to nie różnica poglądów politycznych, ale tylko różnica, jaka musi zachodzić między tymi, którzy mają przywileje polityczne, a tymi, którzy swych uprawnień politycznych są pozbawieni.

J. K.

Zamachy w Szanghaju

SZANGHAJ, 25. 7. Dziś rano na terenie koncesji międzynarodowej dokonano zamachu rewolwerowego na inspektora chińskiego monopolu solnego, Etienn'a Nouen. Inspektor został ciężko ranny. Zamachowiec uciekając został postrzelony przez policjanta, a następnie ujęty. Dotychczas jeszcze zamachowca nie zdołano zidentyfikować.

Pomyłka

W artykule ks. dr. Trzeciaka p. t. „Etyka żydowska w świetle faktów" wkradła się pomyłka. Mianowicie w trzeciej cytacie ma być zur zamiast cur.

ABC SPORTOWE

Martwy bieg i rekord na 100 m. pań

Polska — Finlandia w pływaniu 91:82

Wyniki pań decydują o zwycięstwie

W niedzielę zakończony został w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia. Zwyciężyła Polska w stosunku 91:82 pkt.

Drugi dzień zawodów wykazał przewagę polskich zawodniczek, dzięki którym mecz został rozstrzygnięty na naszą korzyść. W niedzielę tabela rekordów polskich zmieniła się znowu trzykrotnie. Na 100 m. stylem dowolnym Kratochwilówna i Dawidowiczówna uzyskały czas lepszy od rekordu Polski o 1 sekundę. Poza konkursem Kratochwilówna ustaliła rekord Polski na 200 m. stylem dowolnym w czasie 2 m. 54,3 s. Trzeci rekord Polski został pobity w sztafecie 3×100 m. stylem zmiennym pań. Poza tym w pierwszej zmianie sztafety Banaszewska płynąc nawznak uzyskała czas lepszy o 0.4 sekund od ustanowionego przez nią w sobotę rekordu (1:29 sekund).

Wyniki:

100 m. st. dow. panów 1) Hietanen 1:03, 2) Jędrysek 1:04,9, 3) Luhtinen 1:05, 4) Marchlewski 1:08,6.

100 m. st. dow. pań pierwszym i drugim miejscem podzieliły się Kratochwilówna i Dawidowiczówna w identycznym czasie 1:15,4 (nowy rekord Polski). 3) Livanainen, 4) Silvennoinen 1:22.2.

W skokach z trampoliny panów zwyciężył Maez (Polska) 103,70, 2) Bredlich (Polska) 97,42, 3) Laesvirta (Finlandia) 92,44, 4) Kirkkomaeki (Finlandia) 89,88.

100 m. nawznak panów 1) Tiitinen 1:18,7, 2) Kaija (1:19,2, 3) Kummant 1:19,8, 4) Kowalski.

Sztafeta 3×100 m. st. zmiennym pań zwyciężyła 1) Polska (Banaszewska, Bollówna i Dawidowiczówna) 4:26,4 (nowy rekord Polski), 2) Finlandia (Iivanainen, Raninen i Nikilae) 4:55,2.

Skoki wieżowe pań wygrała 1) Graesten (Finlandia) 29,55, 2) Pietrzykowska (Polska) 26,24, 3) Szczepańska (Polska) 25,52. Druga zawodniczka fińska Livainen wycofała się z powodu niedyspozycji.

Sztafeta 4×200 m. stylem dowolnym panów 1) Finlandia (Hietanen, Nurmi, Luhtinen i Tillikainen) 10:06, 2) Polska (Marchlewski, Priebe, Zubowicz i Bojowy) 10:55,8.

W meczu piłki wodnej Finlandia nie rozstrzygnęła z Polską 2:2 (0:2). Do przerwy zaznaczyła się przewaga drużyny polskiej, dla której bramki zdobyli Jędrysek i Halor. Po zmianie stron Finowie przeważają i wyrównują przez Salmi i Tillikainena.

W ogólnej punktacji Polska wygrała w stosunku 91:82.

Trzy tytuły Karola Hofmana

Noji pokonał Kusocińskiego

po zaciętej walce w czasie 14.5,6

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski stał pod znakiem sensacyjnego pojedynku najlepszego obecnie naszego długodystansowca Nojego z mistrzem olimpijskim Kusocińskim, który po 5 latach kuracji chorej nogi wrócił znowu na bieżnię.

Bieg zakończył się zwycięstwem Nojego w doskonałym czasie 14:52,6, jednakże moralnym triumfatorem jest Kusociński. Żeby bowiem po wieloletniej przerwie, chodzeniu o lasce, czarnych proroctwach lekarzy, walczyć na całym dystansie 5 km. i przebiec je w 14:56,2, trzeba naprawdę żelaznej woli i ambicji.

Zaraz po rozpoczęciu biegu na czoło wychodzi Kusociński i dyktuje bardzo ostre tempo (pierwsze okrążenie 1:03). Po paru okrążeniach czołówka składa się z trzech biegaczy Kusocińskiego, Nojego i Soldana. Prawie cały czas prowadzi Kusociński, Noji wysuwa się na ostatnich okrążeniach, aby długim 300 metrowym finiszem wyrobić na Kusocińskim 12 metrów. Jako trzeci kończy Soldan, którego czas wypadł wprost rewelacyjnie (15:1,8). Czwartym był Marynowski, który bieg ukończył będąc bodaj najmniej zmęczonym. Brak mu jednak jeszcze szybkości.

Ładnie biegł Zasłona na 200 m., wyrównując rekord Polski (22 sek.). 1500 m. wygrał łatwo Staniszewski w słabym czasie 4:02,4, drugim niespodziewanie był Kurpessa.

Bieg 400 m. płotki był benefisem Polonii. Wygrał w słabym czasie Maszewski przed Jurkowskim.

Rzut oszczepem wypadł beznadziejnie. Żeby można było zdobyć mistrzostwo Polski rzutem 57,11 to doprawdy aż wstyd. Zwyciężył niespodziewanie Gierutto przed Mikrutem Franciszkiem i Gburczykiem. Nie lepszy był młot wygrał go Węglarczyk 44,31 przed Kordasem (43,30) i Gieruttą (41,12).

W skoku wzwyż i w trójskoku triumfował Karol Hofman, który do poprzedniego zwycięstwa w skoku w dal dodał dwa nowe tytuły mistrzowskie, ustalając tym swego rodzaju rekord.

Skok o tyczce był widownią ciekawego pojedynku Sznajdra z Muchą i dr. Klemczakiem. Morończyk wskutek nadwyrężenia ścięgna nie startował. Zwyciężył Sznajder skokiem 4 m., a przy 4,10 bardzo niewiele brakowało mu do przejścia.

Sztafety przyniosły duże niespodzianki. Faworyt sztafety 4×400 „Orlęta" wygrały ale... 4×100. Natomiast AZS Warszawa „murowany pewniak" na 4×100 wygrał akurat 4×400 i to bijąc rekord Polski. Sztafecie AZS zwycięstwo zapewnił Sulikowski (!), a Orlętom na 100 m. Gąsowski (!). Zmiany pałeczek wołały o pomstę do nieba, Poloniści próbowali to robić nawet oburącz, ale i tak nie wychodziło.

Wyniki:

200 m. 1) Zasłona 22, 2) Dunecki 22,5, 3) Dańowski 22,6, 4) Poliński (Boruta Zgierz) 23, 5) Trojanowski 23,1.

1500 m. 1) Staniszewski 4:02,4, 2) Kurpessa (ŁKS) 4:04, 3) Świnarski (HCP) 4:07,4, 4) Korzeniowski (Pogoń Lwów) 4:10,3, 5) Winecki (Polonia).

5000 m. 1) Noji 14:52,6, 2) Kusociński 14:56,2, 3) Soldan 15:01,8, 4) Marynowski 15:21,8, Karwowski (WKS Grodno) o 20 m. za 4-ym, 6) Herman (Polonia).

4×400 m. 1) Orlęta Dęblin 44,1, 2) AZS Poznań 44,8, 3) AZS Lwów 44,8, 4) AZS Warszawa (fatalna zmiana pałeczki), 5) Warszawianka, Polonia zdyskwalifikowana.

4×400 m. 1) AZS Warszawa 3:25,8, (rekord Polski), 2) Orlęta Dęblin 3:26,4, 3) Pogoń Lwów 3:27,8, 4) Pogoń Katowice 3:29,2, 5) Stadion Chorzów 3:38,2.

400 pł. 1) Maszewski 56,7, 2) Jurkowski 58,3, 3) Kaszta (Pogoń Kat.), 4) Hałas (KPW Gdynia), 5) Pruszkowski (AZS Warsz.).

Wzwyż 1) Hoffman K. 185, 2) Kalinowski (WKS Grudziądz) 185, 3) Reiske (Stadion Chorzów) 175, 4) Gierutto 175, 5) Prusak (Żagiew) 170.

Tyczka 1) Sznajder 4 mtr., 2) Mucha 3,90, 3) Klemczak (AZS Poznań) 3,80, 4) Bańkowiak (Pogoń Kat.) 3,50. 5) Kluczewski (Cracovia) 3,40, 6) Roman (AZS Poznań) 3,10.

Trójskok 1) Hoffman 1-szy 14,29, 2) Hoffman 2-gi 14,27, 3) Luckhaus 14,22, 4) Kujawski (KPW Orzeł) 13,26, 5) Górzyński 13,20.

Oszczep 1) Gierutto 57,12, 2) Mikrut F. (Sokół Bydgoszcz) 56,93, 3) Gburczyk 55,13, 4) Chmiel (Pogoń Katowice) 53,26, 5) Kalinowski 52,90.

Młot 1) Węglarczyk (Sokół Krywałd) 44,31, 2) Kordas (Sokół Bydgoszcz) 43,30, 3) Gierutto 41,15, 4) Kocot (Sokół Krywałd) 41,09, 5) Więckowski (Sokół Bydg.) 39,58, 6) Kiełpikowski (Sokół Bydg.) 37.36.

Garbarnia-Czarni 5:1

Union Touring bije Legię 4:1

rozwiewając sen warszawiaków o Lidze

Rozegrany w Warszawie mecz o wejście do ligi pomiędzy łódzkim Union Touringiem a warszawską Legią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Łodzian w stosunku 4:1 (2:0). Goście byli drużyną lepszą i górowali pod wszystkimi względami nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Seidel (2), Michalski 2-gi i Świętosławski (po jednej), a dla Legii honorowy punkt uzyskał Przeździecki 2-gi. Publiczności 2500.

GARBARNIA GROMI CZARNYCH 5:1

W Krakowie Garbarnia pokonała lwowskich Czarnych 5:1 (2:0). Zwycięstwo drużyny krakowskiej było zasłużone, ale w zbyt wysokim stosunku. Dla Garbarni bramki zdobyli Krzemień i Pazurek 2-gi po dwie, oraz Skóra (jedną). Honorowy punkt dla Lwowian uzyskał Żurkowski. Widzów 2000.

UNIA REMISUJE Z RKS ZAGŁĘBIEM

W Lublinie w meczu o wejście do ligi Unia zremisowała z RKS Zagłębie 3:3 (2:2). Bramki zdobyli: dla Unii — Kubica i Christ (dwie), a dla Zagłębia Pękalski (2) i Banaszek. Widzów ok. 2000.

DĄB ZREMISOWAŁ Z REWERĄ

W Stanisławowie Rewera zremisowała niespodziewanie z katowickim Dębem 2:2 (1:1). Bramki dla Rewery zdobyli Uderski i Zasławski.

WKS GRODNO — MAKABI 1:0

W Wilnie grodzieński WKS odniósł zwycięstwo nad miejscową Makabi 1:0 (1:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Adamczyk. Widzów około tysiąca.

PKS BIJE BRZESKĄ POGOŃ

W Łucku w meczu o wejście do ligi miejscowy PKS pokonał brzeską Pogoń 3:1 (1:0).

REMIS LEGII POZNAŃSKIEJ Z GRYFEM

W Poznaniu w meczu o wejście do ligi miejscowa Legia nierozstrzygnęła spotkania z toruńskim Gryfem 3:3 (2:1). Początkowo zaznaczyła się duża przewaga Gryfu, a dopiero pod koniec silnie dopingowana Legia zdołała wyrównać. Widzów około 3000.

TABELA

	gier	pkt.	st. br.
1-sza grupa:			
1) Union Touring	3	6	9:3
2) RKS Zagłębie	3	3	9:5
3) Legia W-wa	3	2	4:9
4) Unia Lublin	3	1	4:9
2-ga grupa:	gier	pkt.	st. br.
1) Legia Poznań	2	3	5:4
2) Śląsk	2	2	4:2
3) Gryf Toruń	2	1	3:6
3-cia grupa:	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	3	4	13:8
2) Dąb Katowice	3	3	9:5
3) Rewera	3	3	4:9
4) Czarni Lwów	3	2	3:7
4-ta grupa:	gier	pkt.	st. br.
1) PKS Łuck	3	4	10:4
2) WKS Grodno	3	4	9:8
3) Pogoń Brześć	3	3	8:9
4) Makabi Wilno	3	1	1:7

O mistrzostwo Polski juniorów

W meczu o mistrzostwo Polski juniorów rozegranym w Warszawie mistrz Warszawy PWATT pokonał mistrza Poznania Wartę 6:2 (4:1).

W Chorzowie w meczu o mistrzostwo Polski juniorów krakowska Wisła pokonała AKS 3:0 (1:0).

RADIO

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Koncert poranny.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Zagadka geograficzna. 15.35 Przegląd aktualności finansowych. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.45 Motocyklem po Polsce. 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Małpka wśród żab. 18.10 Koncert kameralny z Krzemieńca. 19.10 „Pan mandatariusz urzęduje". 19.25 Pogadanka. 19.35 „Gulasz z papryką" — koncert. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 Walce. 21.25 Nadanie szefostwa im. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera pułkowi ułanów wielkopolskich. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka operowa. 23.00 Ostatnie wiadomości

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

15.15 Zagadka geograficzna dla dzieci.

18.10 Koncert kameralny z Krzemieńca.

19.35 „Gulasz z papryką" — koncert rozrywkowy.

21.25 Nadanie szefostwa im. gen. dyw. G. Orlicz-Dreszera pułkowi ułanów wielkopolskich.

22.05 Muzyka operowa.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.02 Parę informacji. 14.07 Program. 14.12 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra W. Wielkosza.

17.00 Wycieczka do Czerska. 17.15 Ludwik van Beethoven. Utwory instrumentalne i pieśni. 18.10 Muzyka lekka.

22.00 „Co słychać" 22.15 Muzyka lekka 23.00 „Angielska muzyka symfoniczna.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik. 0.15 Dziennik Światowego Związku Polaków z Zagranicy. 0.20 Koncert harmonistów. 0.50 „Wyjeżdżam na urlop" 1.00 Przeplatanka muzyczna. 2.00 W rytmie marsza i mazura. 2.50 Program.

ŚRODA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka poranna.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.35 Jak powstaje motocykl. 16.45 Dlaczego i jak wojska studiują historię — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Ogród angielski — felieton. 18.10 Arie operowe. 18.45 „Pan mandariusz urzęduje" — 2-gi fragment, czyta Tadeusz Kondrat. 19.00 Recital wiolonczelowy Br. Nagujewskiego. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik 20.55 Pogadanka. 21.00 Przegląd prasy rolniczej. 21.10 „Apoteoza polskości". 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wiek XVII — muzyka niemiecka. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE:

16.45 „Dlaczego i jak wojska studiują historię" — mjr. dypl. Władysław Dziewanowski.

18.00 „Ogród angielski" — felieton.

19.30 „Wesoły ogród zoologiczny" — koncert rozrywkowy.

21.10 „Chopin a Polska Ziemia" — „Apoteoza polskości".

22.00 Pięć wieków dawnej muzyki.

ŚRODA

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.05 Koncert muzyki salonowej. 17.00 Pogadanka. 17.10 Edward Lalo. 18.00 Muzyka lekka.

22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka lekka.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE:

0.50 Chłopi przyjmują gości z miasta. 1.00 Polska muzyka salonowa. 2.00 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. 2.50 Program.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 291.90; Bruksela 89.85; Helsinki 11.54; Kopenhaga 116.70; Londyn 26.12; Montreal 5.30; Nowy Jork 5.30 i 3/4; Nowy Jork (kabel) 5.31; Oslo 131.20; Paryż 14.70; Praga 18.35; Sztokholm 134.60; Zurych 121.65.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 82.75 — 83.00, II em. 81.75 — 81.88; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 93.00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 41.75 — 42.25; 4 proc. konsolidacyjna 67.25; 4 i pół proc. wewn. państw. 67.13.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar gwar. kupon 20.69 zł.

4 i pół proc. ziemskie seria V 65.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 73.75 — 74.63 — 74.25, (1936 r.) 75.00; 5 proc. Lublina 1933 r. 63.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 65.00; 5 poc. Częstochowy (1933 r.) 65.50.

Akcje: Bank Polski 125.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 36.75; Węgiel 31.75; Lilpop 88.00; Ostrowiec 58.75; Starachowice 38.50; Haberbusch 48.00; Warsz. Tow. Ubezpieczeń 52.00; Lombard 109.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27.25 — 27.75; zbierana 26.75 — 27.25; żyto I st. 20.25 — 20.75; owies I st. 21.00 — 21.50; II st. 19.25 — 19.75; jęczmień 17.50 — 17.75; groch polny 24.00—27.00, Vitoria 30.00 — 31.00. zielony 27.00 — 28.00; łubin niebieski 17.75 — 18.25; łubin żółty 20.00—20.50; wyka jara 21.75—22.75 peluszka 25.00 — 26.00 rzepak ozimy 46.00 — 47.00; mąka pszenna gat. I 43.00 — 45.50; gat. II 32.00 — 33.50; pastewna 16.50—17.50; żytnia gat. I 33.50 — 34.50; gat. II 21.50 — 22.75; razowa 25.25—26.25; otręby pszenne grube 12.25 — 12.75; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25—11.75; żytnie 10.50—11.; makuchy lniane 21.00 — 21.50; makuchy rzepak. 14.00 — 14.50; śrut. soj. 22.50—23; słoma prasow. (żytnia) 6.00 — 6.50; siano prasowane słodkie nowe 7.50—8.00; prasowane 5.50 — 6.50; ziemniaki 4.00 — 4.50

Letnie rozkosze

Jest ich wielka rozmaitość, a jeżeli wybór jest trudny, to dlatego, że nie dla każdego, niestety, są one wszystkie dostępne. Instytucje państwowe i organizacje społeczne, czynią bardzo wiele w swoim zakresie, by jak najszersze warstwy społeczeństwa mogły użyć wywczasów letnich w sposób przyjemny i pożyteczny zarazem, ale oczywiście nie są one w możności zapewnić swych usług wszystkim i bardzo wielu z nas staje bezradnie wobec zagadnienia: skąd zaczerpnąć środków na godne spędzenie wakacji.

Ci, którym Fortuna nie poskąpiła swych darów, w formie np. wygranej na loterii, trosk tego rodzaju nie znają. Do tych szczęśliwców należy spore grono osób, którym powiodło się w zakończonym niedawno ciągnieniu drugiej klasy czterdziestej drugiej loterii klasowej.

Główną wygraną w kwocie 125.000 złotych podzielili się mieszkańcy Lwowa, współwłaściciele numeru 53377. Każdy z nich jako posiadacz piątej części losu otrzymał do ręki 20.000 zł.

Do Lwowian również należały poszczególne „piątki" numeru 67422, który wygrał 50.000 zł. Każdemu ze współwłaścicieli przypadło jedynie na czysto 8.000 zł. W jednym i drugim wypadku losy należały do przedstawicieli inteligencji pracującej.

Mieszkańców stolicy obdarzył wygraną 75.000 złotych, jaka padła na nr. 131.106. Właścicielem jednej z „piątek" był p. Szczepan Piwowarek, dozorca domu przy ulicy Śliskiej nr. 43. Pan Piwowarek nie zdecydował jeszcze co zrobi z otrzymaną sumą 12.000 zł. Narazie ulokował ją na książeczce oszczędnościowej.

O następnej serii szczęśliwców doniesiemy po ciągnieniu klasy trzeciej, które odbędzie się w dniach 11 i 12 sierpnia b. r. Główna wygrana wynosi 150.000 zł., a poza tym są jeszcze dwie wygrane po 75.000, tyleż po 50.000, trzy po 25.000, dwie po 20.000 zł. i wiele innych.

Pamiętajmy więc o tym, by zawczasu zaopatrzyć się w los.

Odsłonięcie pomnika ś. p. Serafina

z udziałem premiera Składkowskiego

KOLBUSZOWA, 24. 7. W dniu dzisiejszym odbyło się w Dzikowie odsłonięcie pomnika ku czci żołnierza K. O. P. śp. Serafina, który zginął w dniu 13 marca br. w czasie incydentu granicznego.

Odsłonięcie pomnika-głazu w rodzinnej miejscowości śp. Serafina miało charakter uroczystego obchodu. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. premier Składkowski oraz przedstawiciele władz lokalnych z p. wojewodą na czele. Przybyła również delegacja oddziału K. O. P., w którym służył śp. Serafin.

Aresztowanie maszynisty

sprawcy katastrofy w Jaszunach

WILNO, 25.7. Dochodzenia pierwiastkowe wykazały, iż katastrofę w Jaszunie spowodowała obsługa pociągu - Lidy, który wjechał na stację, aczkolwiek sygnały wskazywały, iż droga jest zajęta. Maszynista Czepałkowski i jego pomocnik Brożewicz zostali aresztowani.

Bilans Banku Polskiego

w drugiej dekadzie lipca

W drugiej dekadzie lipca zapas złota powiększył się o 0.4 mln. zł. do 446,9 mln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0.3 mln. zł. do 11.4 mln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 27.4 mln. zł. do 712,3 mln. zł., przy czym portfel wekslowy spadł o 26.2 mln. zł do 659,5 mln zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 1,1 mln. zł. do 29,6 mln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 2,2 mln. zł do 23.2 mln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 12.7 mln. zł. do 49.9 mln. zł.

Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 14,2 mln. zł do 213,4 mln. zł, pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0,5 mln. zł do 164,9 mln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 6,4 mln. zł o 296,7 mln. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 37.7 mln. zł do 1.064,6 mln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,43 proc. Stopa dyskontowa 4,5 proc., stopa od pożyczek zastawnych 5,5 proc.

Rekord świata wyrównany

na narodowych zawodach strzeleckich

W niedzielę w 10-tym dniu 13-ych narodowych zawodów strzeleckich w strzelaniu z karabinka sportowego dowolnego z postawy leżącej p. Hrydzewicz Mieczysław z Wilna uzyskał 398 pkt. na 400 możliwych, bijąc rekord Polski i wyrównując rekord światowy.

Rekord Polski na torze

ustanawia Krakowianin Kupczak

W Kaliszu odbyły się w niedzielę drugie eliminacyjne zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze. Zawody zgromadziły na miejskim stadionie rekordową liczbę 8 tys. widzów.

Wyścig o mistrzostwo Polski na 1000 m. wygrał Kupczak z Krakowa w czasie 12,1 ustanawiając nowy rekord Polski. Drugie miejsce zajął Jędrzejowski z Łodzi w czasie 12,3.

Po tej eliminacji do drużyny narodowej zakwalifikowali się następujący zawodnicy:

1) Kupczak (Kraków); 2) Jędrzejowski (Łódź); 3) Osmólski (Łódź); 4) Wójcik (Łódź); 5) Schmidt (Łódź); 6) Lange (Poznań).

Lange za niesportową jazdę na torze został przesunięty z trzeciego miejsca na szóste.

O puchar Środkowej Europy

We Włoszech rozegrane zostały w niedzielę dwa mecze półfinałowe o puchar Środkowej Europy.

W Turynie Juventus pokonał mistrza Węgier Ferencvaros 3:2 (2:1).

W Genui Genova odniosła zwycięstwo nad praską Slavią 4:2 (2:1).

Odprowadzony przez Gretę Garbo

Stokowski opuścił Sztokholm

SZTOKHOLM, 24. 7. W dniu dzisiejszym wyjechał ze Sztokholmu znany dyrygent Leopold Stokowski. Został on odprowadzony na dworzec przez Gretę Garbo, która za kilka dni opuszcza stolicę Szwecji. Jak słychać ona się uda do Paryża, gdzie ponownie spotka się ze Stokowskim.

Czym interesują się Rotarianie?

Kwartalnik Rotary ma głos

Podział pracy między klubami

Mamy przed sobą komplet kwartalnika Rotary - Clubów w Polsce, noszący tytuł: „Rotary w Polsce". Pozwoli on nam zorientować się, jakie tematy poruszane są na zebraniach Rotary.

POD MASKĄ OCHRONY

Zacznijmy od klubu bielskiego. Klub ten odbył w okresie od dnia 1.I.1937 do dnia 1.IV.1938 57 zebrań. Klub bielski, według ogłoszonego przez siebie sprawozdania działał pod maską ochronną. Na jego zebraniach miały być podobno ogłaszane jedynie referaty gospodarcze lub poświęcone wewnętrznym sprawom rotariańskim. Wygłoszono również kilka referatów krajoznawczych, jak: „Wycieczka po Europie", „Krynica". Dla stworzenia całkowitego alibi odbywano zebrania z paniami. Na jednym z nich losowano nawet podarunki gwiazdkowe między paniami. Referat dr. Kolonny „Hygiena pracy umysłowej" troszczył się o szanowne zdrowie czcigodnych Rotarian. Natomiast referat Manowardy „Myśli rot. Rummla o współpracy międzynarodowej" zdradzał ciągoty międzynarodowe „Międzynarodowego Rotary".

PAJĘCZYNA OMOTUJE GDYNIĘ

„Rotary Club" w Gdyni odbył w tymże czasie 55 zebrań. Na posiedzeniu tego klubu na plan pierwszy wysuwały się referaty, poświęcone samej Gdyni. A więc 12.I.1937 r. odbył się referat Walewskiej „Reforma zarządu portu gdyńskiego", 19.I.1937 Malicza „Nowy plan przebudowy Gdyni", 2.II.1937 prezesa Rummla „Gospodarcze położenie portu gdyńskiego", Bolesława Kasprowicza „Rozszerzenie portu gdyńskiego", W. Zaziemskiego „Stocznia w Gdyni", B. Polkowskiego „Ludność w Gdyni", Szefan „Akcje owocowe", Chudzińskiego „Zabudowa Gdyni", „Filipowskiego „Regulacja terenów portu", prezesa Rummla „Opieka nad marynarzami", Krawczyńskiego „Opłacalność portu w Gdyni" i „Kapitały zagraniczne w Gdyni". Rotary Klub, mając swych ludzi na rozmaitych odpowiedzialnych stanowiskach i omawiając wszechstronnie wszelkie zagadnienia gdyńskie, ma przez to możność wywierania decydującego wpływu na ich rozstrzyganie.

Również żywo omawiane są różne zagadnienia gospodarcze. Dyrektor Martin mówił o „Drogach w Polsce, a motoryzacji". Borowski „O przepisach dewizowych". Siennicki „O meblarstwie polskim". Kawczyński „Skutki gospodarcze wcielenia Austrii". Rotarianie dbają bardzo o kontakty międzynarodowe, o czym zresztą mówił prezes Rummel w referacie o współpracy międzynarodowej. To też trudno się dziwić, że Rotarianie gdyńscy wysłuchali dużej ilości referatów krajoznawczo - geograficznych. Były oczywiście uwzględnione tematy rotariańskie. Godlewski mówił o 32 rocznicy Rotary Klubów. Sągajłło zaś o zadaniach Rotary Clubów.

Prezes Chudziński zatroszczył się o potrzeby literackie Rotarian, wygłaszając referat „Puszkin i Polska", Grabowski zaś mówił o „Osadzie w Biskupinie", zastanawiając się prawdopodobnie nad tym, czy w tej osadzie był jakiś klub, któryby można uznać za przodka Rotary. Królikowski wygłosił referat p. t. „Świętosławskiego genealogia teraźniejszości". Rotary Klub w Gdyni przez sympatię do aktualnego ministra oświaty przypisał mu książkę zmarłego Aleksandra Świętochowskiego.

Polityczne szydło z rotariańskiego worka wyłazi w referatach prezesa Chudzińskiego „Prezydent Massaryk" (zasłużony mason zwalczający „legendę" o zabójstwach rytualnych), o sytuacji w Europie, o społecznych prawach idealnych. Wreszcie p. Płócieniak pouczał o obowiązkach Retorianina, jako członka rady nadzorczej.

SPECJALIŚCI OD MASONERII

Rotary Club w Katowicach miał również 59 zebrań. Jest to klub o dużych zainteresowaniach politycznych. Żywo zajmował się zagadnieniami masońskimi. Prezes Kowalczyk wygłosił referat o „Sprawie Boistela, autora broszury o Rotary, zaskarżonego przez francuskich Retorian. Bogdanowicz omawiał artykuł ks. Choromańskiego w „Kurierze Warszawskim", stwierdzający zależność Rotary Clubów od masonerii", Stebłowski omawiał książkę Chełmińskiego, ku zadowoleniu rotarian skonfiskowaną, a prezes Kowalczyk „zwalczanie Rotary International przez Zjednoczenie polskich Inżynierów Katolików".

W najbliższym czasie ma podobno prezes Kowalczyk wygłosić referat „Akcja ABC przeciwko Rotary International". Z innych referatów politycznych wygłoszono: Krasnodębski „Co wiemy napewno o masonerii w dzisiejszej Polsce" (referat trwał podobno 33 minuty), Bogucki „Rok 1940 w znaczeniu dla Polski" (Nie jesteśmy poinformowani jakiego kandydata na prezydenta chowa w zanadrzu Rotary klub w Katowicach), Bogucki „O przyszłości Polski" (bardzobyśmy byli ciekawi jak sobie rotarianie wyobrażają przyszłość Polski) i Krasnodębski „O ustroju politycznym państwa". Oczywiście Rotarianie uważają wszystkie te tematy za apolityczne.

Cały szereg referatów poświęcono zagadnieniom rotariańskim. A więc prezes Kowalczyk mówił o kongresie nicejskim, prezes Zienkiewciz o 32 rocznicy Rotary, prezes Zienkiewicz o naszym kwartalniku, Krasnodębski o statucie i regulaminie Rotary klubów w Polsce. W paru referatach omawiano zagadnienia śląskie. Płoński mówił o nowych metodach sprzedaży węgla, Bogucki o zmianach granic woj. Śląskiego po wygaśnięciu konwencji genewskiej i prezes Kowalczyk o stosunkach na Śląsku po wygaśnięciu konwencji genewskiej.

Z cyklu geograficzno - krajoznawczego Szenic mówił o swym pobycie w Moskwie, Boniakowski o wycieczce do Anglii, Szmit „Moja podróż do Persji" i Płoński „Mój ostatni pobyt w Moskwie". Wreszcie odrębną pozycję stanowi referat dra Jarczyka „Angina pectoris". Jest to widocznie choroba, specjalnie blisko obchodząca Rotarian katowickich.

KLUB PRACY WEWNĘTRZNEJ

Rotary - Club w Krakowie odbył 62 zebrania. Klub krakowski omawiał cały szereg zagadnień gospodarczych. Wysłuchał więc referatu Mesza „O inicjatywie prywatnej", prof. Goetla „Sprawa rud żelaznych w Polsce", dyr. Kochanowskiego „Rynek pieniężny w Polsce". Bardzo dużo było wewnętrznych referatów rotariańskich.

Naczelnik Loth wygłosił referat o obowiązkach Rotary - International, Sankosz (Lankosz?) o zjeździe Rotary - Clubów w Łodzi, gość z Francji Gardot o zadaniach kongresu rotariańskiego w Nicei, inż. Goebel o służbie rotariańskiej, gość angielski Coleman „Działalność społeczna Klubów rotariańskich", dr. Mertz o kongresie w Nicei, naczelnik Sągajłło o realizacji zadań rotariańskich. Z szerokiego świata mówił prof. Bujwid o Brazylii, p. Warchałowski o Peru prof. Goetel o międzynarodowej wystawie w Paryżu, dr. Orzelski o wystawie w Düsseldorfie, prof. Gałęzowski o podróży do Włoch. Politykę reprezentuje referat Miksiewicza „O projekcie prawa małżeńskiego" (ciekawa rzecz, jakie referent zajął stanowisko wobec ślubów cywilnych), red. Dobiji „Państwo totalne a człowiek" prof. Goetla „Przez pola bitew Hiszpanii".

KLUB TAJEMNICZY

Lwowski Rotary - Club nie podaje tematów, na jakie były wygłaszane referaty.

KLUB PRACY SPOŁECZNEJ

Łódzki Rotary - Club odbył w tym okresie 57 zebrań. Poruszano szereg tematów gospodarczych i retoriańskich. Oczywiście dużo uwagi poświęcano sprawom krajoznawczo - geograficznym. Klub łódzki interesował się żywo różnymi zjazdami i prawdopodobnie usiłował na nie odziaływać. Tak Benedek złożył sprawozdanie z kongresu inżynierów, Fredler z kongresu kupiectwa polskiego, Idzkowski ze zjazdu dyrektorów szkół średnich. Rotarianie wykazali żywe zainteresowanie popieranym przez masonerię esperantem, czemu dał wyraz referat naczelnika Lotha. Rotarianie interesowali się również życiorysami nowoprzyjętych kolegów, czego dowodem były specjalnie wygłaszane referaty. Gwoli rozweselenlu rotarian urządzali polowania i zebrania towarzyskie z paniami.

WARSZAWSKI ROTARY GOŚCI KSIĘDZA

Rotary - Club w Warszawie był w tym okresie najbardziej czynny, gdyż odbył aż 64 zebrania. Rotary - Club w Warszawie interesowały następujące sprawy gospodarcze: Przemysł optyczny w Polsce (Malecki), Polityka przemysłowa Roosevelta (Langer) „Rozwój komunikacji w Europie" (Okęcki), „Produkcja i handel kawą" (Sturm), „Polityka celna rządu U. S. A." (Langer), „Uwagi o budżecie państwowym" (dyr. Kauzik). Liczny cykl zagadnień rotariańskich zawiera następujące referaty: „Zebranie w Montreux i kongres Rotary International w Nicei" (nacz. Sągajłło), „Uchwały kongresu rotariańskiego w Nicei" (nacz. Loth), „Szata zewnętrzna kongresu w Nicei" (dyr. Drozdowski), który potrafił w sposób bardzo zachęcający przedstawić rozkosze kongresów rotariańskich, „Zjazd we Lwowie" (nacz. Loth), „Charytatywna działalność rotariańskich klubów (prez. Drzewiecki, wiadomo nie ma to, jak dobroczynność), „Zjazd rotariański polsko - rumuński w Zaleszczykach" (nacz. Sągajłło), „Działalność Rotary - Clubów w Rumunii" (Iwanowski). „Rotary w Belgii" (Iwanowski), „Rotary Club w Londynie" (dyr. Rochowicz), „O podziale prac w klubach rotariańskich" (Mirowski). „W 33 rocznicę Rotary" (dyr. Drozdowski), „O książce Rotary" (dyr. Wojciechowski), „O czwartym celu Rotary" (Iwanowski). W serii krajoznawczo-geograficznej wysłuchano następujących referatów: radca M. S. Z. Wiesiołowski mówił o Meksyku, Karol Herse o wrażeniach ze Stanów Zjednoczonych, prezes Drzewiecki o wystawie w Düsseldorfie, Paweł Ordyński o Bułgarii. Obok tego było szereg referatów poświęconych stosunkom Polski z szeregiem innych krajów. Wobec znanego stosunku Kościoła rzymsko - katolickiego do ruchu rotariańskiego zadziwia gościna ks. prałata Kwiatkowskiego, który wygłosił dwa referaty antykomunistyczne. Mimowoli przypomina się decyzja kongregacji konsystorskiej stwierdzająca, że kapłani nie mogą ani należeć do Rotary-Clubów, ani brać udziału w jego zebraniach. Znany esperantysta rotarianin prof. Bujwid mówił wreszcie o czwartym kongresie Esperantów, a konsul Zbyszewski w paru referatach informował o Palestynie.

ZACZYNAMY OD MASONERII

Świeżo założony klub w Pabianicach rozpoczął swą pracę od referatu „Rotary a masoneria".

WNIOSKI

Zestawiając tematy, poruszane we wszystkich klubach, dochodzimy do następujących wniosków:

1) Istnieje podział kompetencji między poszczególnymi klubami: Klub warszawski jest pewnego rodzaju M. S. Z. Rotary, klub katowicki jest klubem politycznym, klub łódzki zajmuje się pracą w organizacjach społecznych i zawodowych, klub gdyński sprawami morskimi, klub krakowski wewnętrznymi zagadnieniami rotariańskimi.

2) We wszystkich klubach wewnętrzne zagadnienia rotariańskie zajmują wiele czasu. W ten sposób kluby urabiają psychikę swoich członków. Jeśli dodać do tego trochę referatów politycznych, w szczególności dotyczących zagadnienia masonerii, to typ, który w ten sposób powstanie, będzie bardzo miły dla każdego prawdziwego wolnomularza.

3) Dużo czasu zajmują retorianom sprawy gospodarcze, szczególniej uwzględniane są zagadnienia, dotyczące terenu działania retorian. Ma to ich przygotować do owocnej pracy ad maiorem Rotary gloriam.

4) Kluby dbają o to, by rotarianie utrzymywali ścisły kontakt z zagranicą. Urządzają więc wycieczki, które potem szczegółowo omawiane są na zebraniach klubu. Przy urządzaniu tego rodzaju imprez kluby dbają o wygodę i przyjemność swych członków.

Skutki metody „regimu"

Do jakich zawodów garnie się młodzież?

W niedzielnym „Expressie Porannym" zamieszczono artykuł— rozważający kwestię nierównomiernego zasilania przez młodzież poszczególnych zawodów. Naprzykład: izby adwokackie muszą zamknąć swe listy, gdyż na wydziałach prawnych jest tłok i dyplomy co roku uzyskuje setki studentów; C. O. P. natomiast odczuwa dotkliwy brak młodych sił wykwalifikowanych zawodowo w technice. „Express Poranny" domaga się rozpoczęcia badań nad przyczynami — tego nie pożądanego zjawiska.

Wydaje się nam, że jedną z przyczyn wskazać można z łatwością. Młodzież garnąć się musiała masowo do tych dziedzin wiedzy, które otwierały przed nią — zawody względnie niezależne. Za taki zawód uchodzi adwokatura. Omijać natomiast — nauczyła się — zawody — w których — nie tyle wiedza i dyplom ile przekonania polityczne i stosunki — decydowały o uzyskaniu posady inżyniera lub technika.

Obecnie sytuacja ulegać zaczyna wydatnej zmianie na lepsze.

Dalsze wyniki akcji

„Likwidujemy żydów!"

Uchwały antyżydowskie autobusiarzy

Echem akcji, prowadzonej przez nas, pod hasłem: „likwidujemy żydów" — jest znamienna uchwała Zarządu Związku właścicieli koncesjonowanych autobusów, domagająca się usunięcia elementów żydowskich z komunikacji autobusowej.

Uchwała ta godna jest specjalnego podkreślenia. Do niedawna — wszystkie niemal linie autobusowe w Polsce znajdowały się w rękach żydowskich. W jakich warunkach odbywało się podróż tymi żydowskimi autobusami — wie najlepiej z doświadczenia — każdy, kto zmuszony był do korzystania z nich.

Płonący samolot zmasakrował 145 osób z tłumu

w czasie oficjalnej defilady

BOGOTA (COLUMBIA), 25. 7. (tel. wł. „Wieczoru Warszawskiego"). Niebywała katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 45 zabitych i przeszło 100 rannych, wydarzyła się wczoraj podczas parady wojskowej. Samolot wojskowy płonąc runął w tłum około 20.000 widzów. Wśród zabitych znajduje się wiele kobiet i dzieci. Zachodzi obawa, że ilość ofiar śmiertelnych będzie jeszcze większa, gdyż lekarze nie rokują utrzymania przy życiu wielu ciężko rannych.

Samolot, który padł ofiarą katastrofy, kierowany był przez por. Abadia. Prezydent Lupez i członkowie rządu Columbii przyglądali się rewii wojskowej, w której brało udział 2.000 żołnierzy. Podczas rewii odbywały się loty akrobatyczne z udziałem 35 maszyn. Por. Abadia, na wysokości ok. 500 m. zaczął się gwałtownie opuszczać i z niezrozumiałych powodów nie mógł już poderwać maszyny, która runęła w przerażony tłum. Widzowie byli tak stłoczeni, że o ucieczce nie było mowy. Samolot padając na ziemię zapalił się. Prawe skrzydło oderwało się i uderzyło o schody prowadzące do loży prezydenta. Części śmigła rozleciały się, jak odłamki granatu zabijając wielu ludzi. Inni padli ofiarą płonącej benzyny i zostali żywcem spaleni. Rozmiary katastrofy powiększyła jeszcze panika, jaka powstała w chwili wypadku. Wielu ludzi zostało roztratowanych w tłumie.

BOGOTA, 25.7. Liczba zabitych w strasznej katastrofie lotniczej powiększyła się, gdyż 10 osób z pośród rannych zmarło w szpitalu w ten sposób liczba zabitych osiągnęła 55 osób.

Żydzi zmieniają nazwiska

Nowa lista

Następujący żydzi zgłosili się o zmianę swych nazwisk: 1) Izaak Gronner chce się nazywać Dankowicz, 2) Łucja (?) Lewinowa chce się nazywać Morawska. 3) Marian (?) Apelbaum chce się nazywać Abuszyński, Bryganowski, lub Paździerkowski.

Sprzeciwy co do powyższych zmian należy zgłaszać: w dwóch pierwszych sprawach do 20 sierpnia do urzędu wojewódzkiego w Krakowie, a w ostatniej sprawie do 12 września do urzędu wojewódzkiego w Warszawie.

Załączyć należy dokument upoważniający do używania chronionego nazwiska, najlepiej metrykę urodzenia na druczku, oraz 5 zł. 50 gr. znaczkami stemplowymi wartości nominalnej.

Nie kupuj u żyda

Popieraj handel polski!

KOLCE BEZ RÓŻ

W SOBOTĘ?

Wiadomość o aresztowaniu wielkiego rabina Brooklynu w Nowym Jorku pod zarzutem przemycania narkotyków wywołała szczególny oddźwięk w prasie żydowskiej. Między innymi „5-ta rano" podaje w wątpliwość czy wielki rabin Brooklynu był w ogóle... rabinem i pisze:

„Dziwny to zresztą rabin, który w sobotę jedzie taksówką by nadawać przesyłki pocztowe..." (?).

„5-tej rano" nie dziwi fakt udziału rabina w aferze przemytu narkotyków. To przecież nic znowu nadzwyczajnego. Dziwne się natomiast wydaje się żydowskiemu pismu, że rabin w sobotę jechał taksówką nadawać przesyłki z heroiną, czego jak wiadomo, w sobotę, Talmud zabrania.

Może i racja? Prawdziwy rabin pojechałby zapewne taksówką nadawać cenne „przesyłki" w piątek lub w niedzielę.

Dr. Jan Kucharski — Współczesna Palestyna

„Lepszy zły ojciec...”

Palestyńscy żydzi wolą pozostać polskimi obywatelami

Zbliżam się do Tel - Awiwu, chluby żydowskiej. Historia tego miasta jest ciekawa. W 1902 roku kilku Żydków z Jaffy wybudowało sobie na wybrzeżu Morza Śródziemnego na północ od tego miasta wygodne wille z ogródkami. Za ich przykładem poszli inni, tak, że w 1912 r. dzielnica liczyła około trzech tysięcy mieszkańców.

NA WSTĘPIE SPEKULACJA

Jest to jedyne czysto żydowskie miasto na świecie. Po nowej wielkiej fali emigracji z Niemiec (1933 r.) skąd głównie przyjeżdżają bogaci żydkowie — miasto rozbudowuje się i zyskuje cały szereg efektownych domów — przeważnie dwupiętrowych — otoczonych ogródkami. W związku z tą szybką rozbudową wytworzyła się wielka spekulacja placami. Niektórzy geszefciarze — głównie z Polski — którzy w początkach po niskich cenach zakupili place budowlane, dorobili się ogromnych majątków i czempręgdzej opuścili Palestynę. I wyszli na tym najlepiej...

Chociaż miasto jest efektowne, ma szerokie ulice, dużo zieleńców, ale razi tandetą. Nic dziwnego, przyzwyczajenie do spekulacji i robienia wszystkiego na efekt. Tym razem zapomnieli, że to praca nie dla gojów, ale dla nich samych...

Można tu spotkać różne typy. Żydów z Polski jest sześćdziesiąt procent.

Obwozi mnie samochodem dyr. P.K.O., p. Piech, który podobno każdemu Polakowi służy uprzejmie za przewodnika. Jedziemy szerokimi ulicami do nowobudującego się portu w Tel - Avivie. Ostatnio powstało wiele zakładów przemysłowych. Istnieje elektrownia Rutenberga, zaopatrująca w światło nie tylko Tel-Awiw, ale Jaffę i szereg kolektywów rolnych. Tel - Awiw jest ośrodkiem żydowskiego życia kulturalnego. Jest tu teatr, i opera. hebrajska. Miasto posiada samorząd miejski, mieszczący się w pięknym gmachu. W ogromnym gmachu mają swą siedzibę związki zawodowe. W Tel-Awiwie utworzono Ligę Obrońców Języka (Hebrajskiego). Członkowie jej prześladują nawet na ulicach i w miejscach publicznych osoby mówiące innym językiem.

Nowy port w Tel-Aviv



Okręty zatrzymują się na morzu. Wyładowanie prymitywne barkami.

KRYZYS

Panuje tu obecnie kryzys, spowodowany częściowo niepewną sytuacją polityczną. Kupcy żydowscy i rzemieślnicy mają za mało odbiorców, sławny lekarz - żyd, który w Niemczech brał za wizytę conajmniej 10 funtów i do którego trzeba było zapisać się na miesiąc naprzód, obecnie jest bardzo zadowolony, jeżeli od pacjenta otrzyma dziesięć piastrów (1/10 funta).

W mieście kursuje około dwieście pięćdziesiąt taksówek. Jest pomyślny dzień, jeśli taksówka zarobi dwadzieścia piastrów (około 5 zł. 30 gr.). Gdy weźmiemy pod uwagę panującą w Palestynie drożyznę, to czy w tych warunkach właściciel taksówki może utrzymać rodzinę?

Tel - Awiw jest od Jaffy — mimo swej niemal bezpośredniej łączności prawie całkowicie izolowany. Arab z Jaffy nie waży się bez narażenia na nieprzyjemności przejść do Tel - Awiwu, a już żyd nie zaryzykuje bez narażenia życia wkroczyć — nawet w biały dzień — do Jaffy.

„WIEKOWE DOŚWIADCZENIE”

Zatrzymuję się w hotelu, zbudowanym przed pół rokiem, który już zarysowuje się. Właściciel tegoż jest rodakiem ziemi kaliskiej. W 1920 r., gdy Polacy walczyli z najeźdźcą bolszewickim, ów żydek na wszelki wypadek, wyjechawszy z rodzinnego miasta Wielunia, schronił się do Wrocławia i założył tu fabrykę bielizny. Na wszelki wypadek — mimo, że mógł zostać obywatelem niemieckim — zatrzymał paszport polski.

Interes szedł. Coś niecoś gotówki wysłało się za granicę.

— Widzi pan — mówi ów żydek, naród żydowski ma wiekowe doświadczenie... — Jak się pan mógł tak długo utrzymać w hitlerowskich Niemczech? — zapytuję.

„JESTEM POLAKIEM”

— No, proszę pana, daj Boże, żebym ja taki interes tu miał. Ja byłem i jestem obywatelem polskim. Jak mnie czasem gnębili i dokuczali, to nie chciałem się z nimi wdawać w rozmowę. Jestem Polakiem. Proszę zadzwonić do konsulatu... Większość swego majątku zrobiłem na hitlerowcach. Ja pana zapewniam, że naród niemiecki nie obejdzie się bez żydów. Nadejdą czasy, że jeszcze oni będą nas prosić...

— No, dobrze, ale skoro pan tu przyjechał, to chyba postara się o tutejsze obywatelstwo, bo przecież do Polski już nie wróci.

Mój rozmówca uśmiecha się.

— Proszę pana. lepszy jest zły ojciec. Gorzej, gdy go nie ma wcale...

Żydzi nie kwapią się z przyjęciem obywatelstwa. Na wszelki wypadek wolą zatrzymać paszport kraju, z którego przybyli — a szczególniej polscy. Żyd woli częściowo przymierać w Polsce głodem, aniżeli żyć i pracować w Palestynie. Niewielka jest zatym nadzieja, by żydzi w większej liczbie w najbliższym czasie zechcieli dobrowolnie opuścić antysemicką Polskę.

Samochody i motocykle

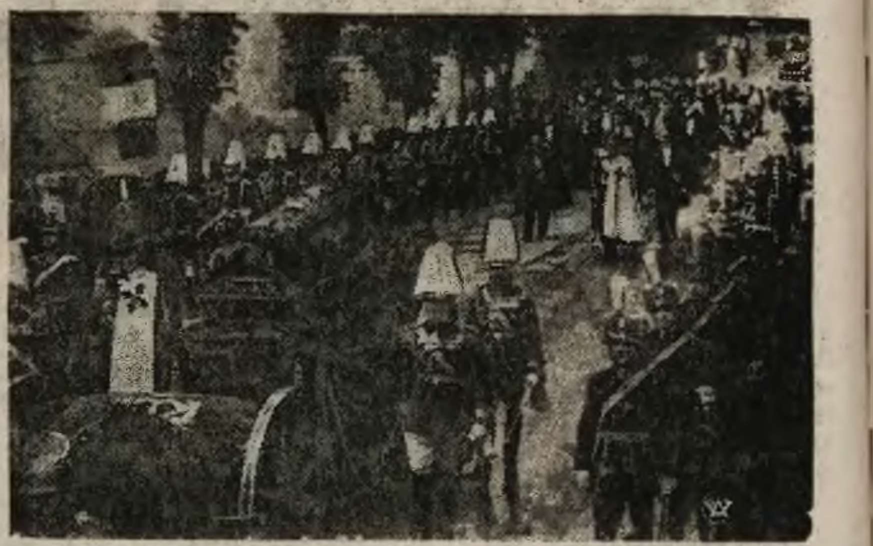
dla radiosłuchaczy

Lato w całej pełni. Sport motorowy uprawiany jest przez wszystkich posiadaczy samochodów, motocykli, motorówek, a zwłaszcza przez tych, którzy korzystają z wakacyj czy urlopów. Niezliczone jednak rzesze marzą tylko o tym zdrowym i emocjonującym sporcie — bowiem nie stać ich nawet na nabycie niedrogiego roweru. Ci wszyscy nie zdają sobie sprawy, że marzenia ich mogą być zrealizowane i to z niewielkim wysiłkiem. Wystarczy bowiem tylko:

1) być abonentem Polskiego Radia w ciągu trzech miesięcy letnich tj. czerwca, lipca i sierpnia; 2) usłyszeć jedną ze specjalnych audycyj nadawanych przez Polskie Radio, w której podane zostaną sygnały wszystkich rozgłośni regionalnych; 3) nadesłać odpowiedź na specjalnym kuponie, zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena”, który ze słyszanych sygnałów jest najbardziej melodyjny.

I to wszystko. Za ten drobny trud każdy z radiosłuchaczy ma możność otrzymania jednej z cennych premii motoryzacyjnych i w ten sposób stać się posiadaczem samochodu, motocykla, kajaka z motorkiem, garażu składanego i t. d. Wszystkie te premie oraz luksusowe odbiorniki radiowe i około 400 innych nagród — Polskie Radio przeznaczyło dla wypełniających powyższe warunki. Najbliższa audycja z podaniem sygnałów rozgłośni odbędzie się dn. 10 sierpnia o godz. 19.00.

Pogrzeb królowej Marii



W niedzielę ubiegłą odbył się uroczysty pogrzeb rumuńskiej królowej-matki, Marii. Zdjęcie nasze przedstawia orszak żałobny w drodze z zamku Pelesh w Sinaia na dworzec kolejowy.

Z teatru o teatrze

U Malickiej bez Malickiej

TEATR MALICKIEJ: „Na fali eteru“ — komedia muzyczna w 3-ch aktach. Paul Leoné, w adaptacji L. Brodzińskiego, z muzyką J. Lawiny-Świętochowskiego.

Operetka (niesłusznie nazwana „komedią muzyczną“) którą wystawił obecnie teatr Malickiej — jest zupełnie odpowiednim intermezzem pomiędzy dwoma sezonami. Jakkolwiek budzi zastrzeżenia co do swej strony artystycznej oraz reżyserskiego opracowania, to przecież nie są one na tyle poważne, aby można z nich było kuć zarzuty przeciwko temu tak miłemu (i zasłużonemu zresztą) teatrowi i jego dzielnemu kierownictwu. Pani Malicka wraz ze swym sympatycznym zespołem korzysta z rzetelnie zasłużonego odpoczynku, a przez ten okres w sali jej teatru, rozbrykany zespół „wakacyjny“ pod batutą reżysera **R. Zawistowskiego,** wyprawia dziwne łamańce, tańczy, śpiewa, no, i zaraża śmiechem widownię.

Komedia Paul Leoné jest sobie sztuczką bezpretensjonalną co do treści. Na kanwie zabawnych nieporozumień życiowych, jakich ofiarami stają się jej bohaterzy, można haftować bez końca barwne wzorki melodii, albo też osnuć parę wątków w miarę banalnych — licząc się z tym, że w czasie kanikuły nikt przecież zbyt surowo słuchać i sądzić nie będzie. Brodziński i Świętochowski wybrali tę drugą możliwość, trzeba jednak przyznać, że wyzyskali ją dosyć zręcznie.

P. Roman Zawistowski, ku radosnemu zdumieniu swoich licznych sympatyków, zerwał z patosem swych tragicznych upodobań, a zeskakując z koturnów, wywinął koziołka, wpadając w rolę à la Maurice Chevalier. Obiektywnie trzeba przyznać, że jest mu z tym do twarzy. Natomiast jako reżyser nie zawsze umiał sobie poradzić z powodzią elementów sceniczno-choreograficzno-wokalno-muzycznych, które adaptacja komedii dawała mu w ręce. Akt pierwszy miał tempo bezwzględnie — pogrzebowe, również nieudaną koncepcją było ciche pomrukiwanie piosenek przez ukryty głośnik radiowy.

Spośród wykonawców wyróżniła się p. **Ewa Stojowska,** która szczęśliwie łączyła głos z mimiką i gestem. **Igo Sym,** jak się zdaje, czuł się zbyt młodo w zbyt starej dla siebie roli, był więc konsekwentnie smutny. Humor wnosiła natomiast p. **Zofia Wierzejska.** Pozostałe role powierzono **Inie Benicie** (no, no!), **Luni Nesterównie, M. Kielarskiemu** i **H. Modrzewskiemu** (który, jak nie wszyscy zapewne o tym wiedzą, jest doktorem filozofii).

Dość banalne, ale nie rażące dekoracje są dziełem **St. Kurmana.**

Stanisław Grzelecki.

Uczeni litewscy

przybywają do Polski

Wydział medyczny Uniwersytetu kowieńskiego ma zamiar wysłać do Polski dwóch profesorów, mianowicie prof. Żylińskisa, celem zapoznania się z polskimi instytutami anatomicznymi oraz prof. Bujnewiciusa dla zapoznania się z klinikami Uniwersytetu Wileńskiego.

100 przedstawień

„Krysi Leśniczanki”

W teatre „8.15” przekroczyła 100 przedstawień wesoła operetka Jarno „Krysia Leśniczanka”. W głównych rolach Lucyna Szczepańska i **Lucyna Messal** na czele zespołu z **Karolem Bendą** (Cesarz) i **T. Zakrzewskim.** Oklaski zbierają także pp. **Kraszewska, Redo, Olędzki, Ciborski. Dyryguje** L. Philipp.

ARMIN O. HUBER **78)**

ŁUDZIE I ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Po odrzuceniu ultimatum bandytów, rozpoczęła się walka. Napastnicy wzniecają pożar w obozie robotniczym. Inż Kościesza na czele 30 ludzi dokonywuje manewru okrążającego. Policja podpala las, w którym siedzą bandyci, ażeby zmusić ich do ucieczki. Plan się udał, lecz jeden z bandytów, Huwai napadł na Kościeszę.

Z początku Kościeszy udało się chwycić szaleńca za prawą rękę, uzbrojoną w długi nóż. Wyczuł jej nieludzką siłę, niezmiernie spotęgowaną napadem A m o k a , w którym chorego ogarnia nieposkromione pragnienie zamordodwania każdego napotkanego człowieka.

Huwai podstawił nogę Kościeszy i obaj runęli na ziemię.

Polak bronił się rozpaczliwie. Daremnie próbował na wszelkie sposoby wyciągnąć rewolwer z pochwy — nie mógł się uwolnić ze stalowych uścisków szaleńca.

Po krótkim zmaganiu się Kanak podgarnął pod siebie przeciwnika, chwycił go lewą ręką za włosy, przytrzymując głowę przy ziemi, a palcami prawej ścisnął za szyję i całym ciężarem ciała tak przytłoczył Polaka, że go zupełnie obezwładnił.

Kościesza jęknął głucho. Dusił się z braku powietrza, czuł, że gwałtownie traci siły.

Ogarnęła go niemoc, przed oczami zamigotały czarne i czerwone płatki, zapaliły się jaskrawe gwiazdki...

Stalowe kleszcze rozluźniły się nagle. Kościesza uniósł powieki, ujrzał potężną postać Kanaka, która rozrzucając bezsilnie ramiona, osunęła się miękko obok niego twarzą ku ziemi.

Dźwignął się z trudnością i ukląkł, wyjmując odruchowo rewolwer.

Popatrzył dokoła, jeszcze nie rozumiejąc co zaszło: koło niego leżał nieruchomo Huwai, w jego plecach sterczał nóż; nieco dalej w przedśmiertnych drgawkach skręcał się Raiott.

Podczołgał się do Hindusa, pochylił się nad nim, ujął go ostrożnie za głowę i uniósł ją lekko w górę.

Umierający poruszył bezdźwięcznie wargami. Zdawało się, że coś mówił, lecz Kościesza nie mógł zrozumieć ani jednego słowa.

Przyłożył ucho niemal do samych ust Raiotta i wówczas usłyszał wyraźnie:

— Nirwana...

Potem Hindus wyciągnął się, otworzył oczy, popatrzył ze zdziwieniem na Polaka, uśmiechnął się i powiedział głośno po angielsku:

— Mnie nie szkoda... Szkoda byłaby ciebie, o panie... Odchodzę... szczęśliwy... do Nirwany...

Drgnął i zamarł w bezruchu.

Już nie żył.

Kościesza zamknął mu oczy, wstał i powiódł dokoła niezupełnie przytomnym wzrokiem. Z jednej strony ujrzał pułkownika Królewskiej Konnej, który kroczył ku niemu z hersztem bandy gangsterów; z przeciwnej strony dolatywały odgłosy gęstej strzelaniny, która zresztą ustała wkrótce.

— Hallo, inżynierze! — zawołał z daleka Mac Lennan.

Polak przyjrzał się dokładniej: pułkownik niósł w lewej ręce pistolet automatyczny przywódcy bandytów Dago, a prawą ręką popychał go lekko w plecy.

Zbliżył się, wręczył Kościeszy zdobytą broń i wskazując na jeńca, dodał:

— Niech go pan przypilnuje!

Wyjął następnie gwizdek policyjny, przyłożył go do ust i zagwizdał trzykrotnie. Potem zawołał bardzo mocnym i nieprawdopodobnie świeżym głosem:

— Hop... hop!

Po paru minutach zjawił się Tom. Miał okrwawioną twarz, lecz rana musiała być powierzchowna i niebardzo bolesna, ponieważ uśmiechał się od ucha do ucha. Trzymał pod pachą ręczny karabin maszynowy i pędził przed sobą trzech wziętych do niewoli gangsterów.

— Sam jeden ich schwytałeś? — zapytał zdziwiony pułkownik.

— Yes, sir!

— O, do diabła! Wobec tego będę musiał mianować cię kapralem.

— All right, sir!

— Jak to zrobiłeś, Tom?

Twarz młodego policjanta rozpłynęła się w jeszcze szerszym uśmiechu.

— Sir! — zameldował podrywając się na baczność. — Pozbierałem ich tylko, byli na pół odurzeni dymem. Czy mimo to zostanę kapralem, sir?

— Do licha!... — mruknął pułkownik. — Ale trudno, słowo się rzekło!

Odwrócił się do Kościeszy, potem spojrzał na Raiotta.

— Uratował mi życie, panie pułkowniku — oświadczył Polak. — Dwa razy byłem o włos od śmierci pod nożem Huwai.

— Szkoda dzielnego chłopca — powiedział Mac Lennan.

Powoli nadciągali robotnicy. Po sprawdzeniu okazało się, że oprócz Hindusa Raiotta oddział nie poniósł strat w ludziach. Jedynie „Pasza“ miał trzy postrzały, lecz żartował twierdząc, że się tylko pokaleczył w gęstych zaroślach i dopiero po surowym upomnieniu Kościeszy zgodził się poddać zabiegom sanitariusza Fergusona.

Bandę ujęto, z wyjątkiem czterech czy pięciu gangsterów. Obdarci i osmoleni stali teraz ciasno stłoczoną gromadką i patrzyli spode łba na zwycięzców. Jak się później okazało, prawie wszyscy mieli na sumieniu przynajmniej jedno morderstwo, a ich przywódca, Dago, był od paru lat poszukiwany przez czterdzieści sądów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za uprowadzenia, napady i morderstwa rabunkowe...

(D. c. n.)

Zapomniano o mogiłach ochotników!

Najboleśniejsze jest lekceważenie

Ankieta ochotników 1920 r.

Dziś druk. jemy pierwsze odpowiedzi w naszej ankiecie ochotniczej. Nie podajemy dziś szczegółowych projektów wyjścia z sytuacji — te odkładamy na później. Chcemy rozpocząć szereg odpowiedzi naszych czytelników od sprawy najistotniejszej a zarazem najboleśniejszej dla ochotniczej armii.

Nie tyle bowiem chodzi o krzywdy materialne, o naprawienie strat jakie ochotnicy ponieśli, gdy inni zajmowali ich miejsca, podczas gdy ochotnicy byli na froncie — przede wszystkim chodzi o krzywdę moralną, o lekceważenie z jakim się odnoszą czynniki decydujące.

„Straty materialne można przeboleć — pisze jeden z ochotników — zacisnąć zęby i przecierpieć, ale nie podobna milczeć gdy naszą szczerą i bezinteresowną ofiarę traktuje się z lekceważeniem, gdy krew naszych towarzyszy broni poległych w walce, ceni się niżej od krwi tych, którzy mieli szczęście wcześniej umrzeć za Ojczyznę".

Ankieta nasza zbiegła się z interpelacją posła Zubrzyckiego w sprawie ochotniczej. To też część głosów jest niejako odpowiedzią na słowa p. Min. Spraw Wojskowych, jest napewno opinią ogromnej większości, jeśli nie wszystkich ochotników.

Oto p. Jerzy Borucki pisze; nawiązując do odpowiedzi min. Kasprzyckiego na interpelację.

„Uczestnikom walk o niepodległość zagwarantowane są ustawowo pewne prawa aż do zaopatrzenia pieniężnego włącznie, którego to prawa odmawia się b. ochotnikom z uwagi na znaczne obciążenie Skarbu, jakie by mogło z tego powodu wyniknąć.

Przecież w momencie ciężkim dla kraju w roku 1920 było rzucone cały szereg obietnic i przyrzeczone cały szereg praw i przywilejów dla ochotników wstępujących do wojska. Przyjmowania ochotników wówczas nie ograniczano brano wszystkich, kto tylko się zgłosił, a przecież wiadomym było, że dane przyrzeczenia trzeba będzie w przyszłości realizować. Wtedy dążeniem było uzyskanie jak największej ilości żołnierza - ochotnika, dziś odmawia się im praw.

Ustawa o prawach dla „uczestników walk o niepodległość" przewiduje dla nich zaopatrzenie pieniężne tylko w wypadku braku jakiejkolwiek pracy. Rozciągnięcie tego uprawnienia również i na wszystkich ochotników nie było by zbyt kosztowne, albowiem w interesie Państwa i społeczeństwa byłoby danie tym ludziom pracy, na której przede wszystkim i tak bardzo każdemu zależy. Uważam, że nasi przedstawiciele w Sejmie, a przede wszystkim Pan Poseł Zubrzycki zechcą poświęcić trochę czasu i pracy nad zniwelowaniem różnicy wśród bojowników Polskich, między których został wbity przez „historyków" klin z pamiętną datą 11.11.1918 roku.

Pan Stefan Z. przypomina okólnik p. Premiera w sprawie uczczenia poległych w walce o niepodległość:

„Jako b. ochotnik z roku 1920 zapytuję czy wysiłki ochotników były tak nic nie znaczące, że o mogiłach ich ani jednego słowa nie ma w zarządzeniach Pana Premiera. Czy i na tym polu, przecież już nie obciążającym Skarbu Państwa, nie moglibyśmy być zrównani z „niepodleglościowcami"?".

Takich głosów świadczących o rozgoryczeniu wśród ochotników napłynęło, niestety, wiele.

Wszystkie one jeszcze raz podkreślają to, co już nieraz przypominaliśmy, że nie można stawiać sztucznej bariery, nie można różniczkować krwi przelanej za Ojczyznę — na kategorie, zależne od daty jej przelania.

Wniosek jest jasny: dość upośledzenia ochotników, **NALEŻY NAPRAWIĆ DŁUGOLETNIĄ KRZYWDĘ!**

KUPON uczestnika ankiety ochotników pierwszych lat niepodległości

Wyciąć i przesłać wraz z odpowiedzią na ankietę pod adresem „ABC", Al. Jer. 121 lub Nowy Świat 15 I-e p. front.

LIPIEC

26

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—48	19—36
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
2—57	18—41
Dł. dnia	Ubyło
15—48	0—57

Dziś św. Anny
Jutro św. Natalii

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt. o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR NOWY: Punkt. 8 wiecz. dowcipna i wesoła komedia Niewiarowicza **„Kochanek to ja"**.

TEATR LETNI: O godz. 8 wiecz. arcywesoła farsa „On i jego sobowtór".

INSTYTUT REDUTY: Nieczynny

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie barwne i wesołe widowisko H. Murgera i T. Barriore'a **„Cyganeria Paryska"**.

TEATR MALICKIEJ: pkt. o 8 wiecz. świetna komedia muzyczna **„Na fali eteru"** Paul Loon'a, adaptacja L. Brodzińskiego, muzyka Lawiny - Świętochowskiego, z Benitą, Stojowską, Nesterówną, Wierzcjewską, Zawistowskim, Syniem, Kielarskim i Modrzewskim na czele. Dekor. Kurmana. Reż. Zawistowskiego.

OPERETKA „8.15": „Krysia Leśniczanka" ze Szczepańską i Mesal

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na rodzina".

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS (Grójecka 56): **„Matura"** i **„Detektyw z Honolulu"**.

HOLLYWOOD: Od poniedziałku nieczynne.

ITALIA (Wolska 32): „Romeo i **Julia"**.

JURATA: Od poniedziałku nieczynne

KINO PARAFII SW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „30 karatów szczęścia"

KOMETA: „Alarm na morzu" i rewia.

MARS: „Jej pierwszy bal".

KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): **„Trędowata"**.

PRAGA: **„Zew dżunglii" i „Dziewczyna z Wiednia"**.

PRASKIE OKO: „Stawka o życie" i „Krzyż miłości".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Maski **Lorda Blakeneya"**.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): **„Sonata Kreutzerowska" i „Królowa rytmu"**.

STUDIO (Chmielna 7): „Indyjski **Grobowiec"**.

SORRENTO (Krypska 34): Nie **oddam dziecka" i „Magnolia"**

ŚWIAT: **„Nie całuj w kinie" i „Zabronione szczęście"**.

Szajka niebezpiecznych opryszków

wpadła w ręce policji

Ostatnio w okolicach podwarszawskich grasowała nieuchwytna szajka, która okradała mieszkania w czasie snu domowników. Przed dwoma dniami złodzieje dostali się po wybiciu szyby w oknie na parterze do mieszkania Tomasza Majewskiego, właściciela majątku, zam. we wsi Potok Czarny. Złodzieje splądrowali dwa pokoje i załadowawszy łupy do worków zbiegli w niewiadomym kierunku. Majewski o kradzieży powiadomił policję, która wszczęła dochodzenie. Na miejsce przybyli wywiadowcy, którzy poddali mieszkanie oględzinom. Na wybitej szybie znaleziono odcisk palca, który zdjęto i po ekspertyzie ustalono, że należy do Józefa Tyszkiewicza, znanego złodzieja, poszukiwanego przez policję. Po wdrożeniu energicznych poszukiwań, ujęto go w rowie koło wsi Potok Czarny w chwili gdy spał.

Tyszkiewicz na widok policjantów zerwał się i usiłował ratować się ucieczką do pobliskiego lasu. Ujęto go jednak i zakuto w kajdanki. W rowie znaleziono Majewskiemu skradziony płaszcz. Niedaleko zaś zakopane pozostałe przedmioty, pochodzące z kradzieży.

Tyszkiewicz, wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się, że kradzieży dokonał wraz z Heronimem Strońskim i Józefem Kalińskim, nigdzie niemeldowanymi. Strońskiego i Kalińskiego aresztowano na Placu Kercelego w Warszawie w czasie sprzedaży kradzionej garderoby.

Wszystkich trzech decyzją Sędziego Śledczego osadzono w więzieniu.

Tylko członek Arbeitsfrontu

leczyć się może w Gdańsku

Niesłychane stosunki w kasie chorych

Do jednego z lekarzy, leczących członków kasy chorych w Gdańsku, zgłosił się członek polskiej organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Zrzeszenia Pracy. Lekarz po zbadaniu zaproponował choremu wysłanie na kurację. W czasie pisania odpowiedniego wniosku do kasy chorych, lekarz zapytał chorego, czy jest członkiem narodowo-socjalistycznego Arbeitsfrontu. Otrzymawszy odpowiedź, że chory jest Polakiem, oświadczył, że wobec nieprzynależności do Arbeitsfrontu nie ma możności wysłania go na kurację, więc musi jeszcze spróbować leczyć go w domu. (o)

3 wagony złomu

zebrane przez dzieci

WOLSZTYN, 20. 7. Zainicjowana przed kilku tygodniami przez władzę szkolne zbiórka odpadków żelaznych pod hasłem „karabin i książka" została zakończona. Ogółem zebrano 3 pełne wagony złomu, które zostały odstawione do polskich hut żelaznych.

Ponadto zebrano też kilkaset złotych, które młodzież szkolna uchwaliła przeznaczyć na FON i Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.

Stodółkę ze lnem

odkryto w Biskupinie

W ostatnich dniach w Biskupinie natrafiono przy domu 38 na dolne części czworobocznej budowli, rozmiarów 3×3,5 m., zrobionej na zrąb z drągów sosnowych i brzozowych, wzmocnionych pod węgłami faszyną. Leżące w obrębie budowli wiązki lnu i wiele drobnych ziarn dotąd jeszcze nie zbadanych wskazywałoby, że była to stodółka, służąca do przechowywania płodów rolnych. Stodółka ta byłaby dotąd pierwszym osobnym budynkiem gospodarczym w obrębie rozkopanej części prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat. Wydaje się wielce prawdopodobne, że mieszkańcy grodu trzymali bydło w przedsionkach domów, w których znaleziono furtki, wyplatane drążkami brzozowymi i olchowymi. Wydobyta obecnie czwarta z rzędu furtka jest wykonana z drążków sosnowych.

Wielką aferę przemytniczą

zlikwidowała straż graniczna

Funkcjonariusze Okręgowego Inspektoratu Straży Granicznej w Katowicach, przytrzymali wczoraj, w Katowicach, obywatela niemieckiego, Waltera Simona z Bytomia (S. A. Platz 8), który zorganizował na wielką skalę przemyt wyrobów tytoniowych i ceramiki z Niemiec do Polski.

Przy Simonie znaleziono wielką ilość naboji myśliwskich, które również „grzecznościowo" dostarczał różnym nemrodom śląskim. Simon został przekazany do dyspozycji władz sądowych i osadzono go na wniosek prokuratora w więzieniu.

Powodzenie

„Zielonego fraka"

Grany na scenie Teatru Narodowego **„Zielony frak"** stał się najbardziej atrakcyjnym widowiskiem Warszawy. Świadczą o tym zarówno tłumy publiczności, oklaskującej doskonałą grę Ćwiklińskiej, Żeliskiej, Leszczyńskiego, Frenkla na czele, — jak i świetne krytyki w całej prasie warszawskiej.

Ze względu na wielkie powodzenie **„Zielonego fraka"** — dyrekcja teatru wstrzymała wydawanie wszelkich biletów ulgowych i zniżkowych.

Polska linia lotnicza

do Paryża i Londynu

Studia nad wprowadzeniem bezpośredniej komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Paryżem i Londynem trwają w dalszym ciągu. Jak wiadomo, Polska posiada już takie połączenia, jednak tylko pośrednio, t. zn. z przesiadaniem się do samolotów zagranicznych towarzystw lotniczych — już począwszy od Berlina. Chodzi natomiast o połączenie bezpośrednie ze stolicami Anglii i Francji, obsługiwane całkowicie przez nasze lotnictwo komunikacyjne.

Jedną z głównych trudności jest konieczność uzgodnienia zasad współpracy i rozkładu jazdy z towarzystwami żeglugi powietrznej w środkowej i zachodniej Europie.

Ukazało się zarządzenie władz pocztowych, wyjaśniające różnie dotąd traktowaną sprawę zamieszczania korespondencji na stronie adresowej kartki pocztowej.

Jak bowiem wiadomo prawa połowa tej strony zastrzeżona jest wyłącznie na adres odbiorcy oraz na zapiski służbowe.

Nowy przepis nakazuje jednak niższym organom pocztowym względność przy kwestionowaniu i obciążaniu dopłatą kartek, na których korespondencja nieznacznie wychodzi poza linię, oddzielającą część adresową. Brak takiego wyraźnego stwierdzenia powodował dotychczas częste wypadki nakładania dopłat na odbiorców **kartek pocztowych**.

120 placówek polskich

powstało na Wileńszczyźnie

Na terenie kilku powiatów woj. wileńskiego i nowogródzkiego w ciągu ostatnich trzech miesięcy zanotowano powstanie 120 nowych przedsiębiorstw chrześcijańskich. Ludność miejska i włościanie widocznie omija sklepy żydowskie i zakupy czyni prawie wyłącznie w firmach chrześcijańskich. (s).

Czy właściciel domu odpowiada

za wybryki zerwanego dachu

Ze Stanisławowa donoszą: Niezwykłą sprawę rozstrzygnie niebawem sąd stanisławowski. Oto w kwietniu burza zerwała z realności dr. Malkiewicza dach, który spadając zabił kilkunastoletniego chłopca Perchinieca, oraz zranił dotkliwie jadących dorożką ks. Jaglarza i woźnicę.

Obecnie rodzice zabitego chłopca wystąpili przeciw dr. Malkiewiczowi na drogę sądową o odszkodowanie w kwocie 15.000 zł. Ks. Jaglarz, który na skutek dłuższej kuracji po wypadku pominięty został w habilitacji na profesora UJK żąda odszkodowania 20.000 zł., a dorożkarz zaskarżył właściciela domu o odszkodowanie 12.000 **złotych**.

POZNAŃ

KINA

ADRIA: „Amerykańska awantura".
APOLLO: „Gra o życie".
CORSO: „Walka z Sobowtórem".
GLORIA: „Życie we dwoje".
GWIAZDA: „Zbuntowana".
METROPOLIS: „Pościg za kawalerem".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Nie zapomnij o mnie".
SFINKS: „Płomienne serca".
SŁOŃCE: „Ostatni alarm".
ŚWIT: „Alarm na morzu".
TĘCZA-Łazarz: „Kiedy jesteś zakochana".
TĘCZA-Wilda: „Zbieg z San Quentin".
WILSONA: „Lot Straceńca".

OTWARCIE BASENU PŁYWACKIEGO

W niedzielę, po południu odbyło się uroczyste otwarcie basenu pływackiego i basenu do skoków, wybudowanych z wielkim komfortem przez Zarząd Miejski, za parkiem Sołacz. Tuż obok basenu dla nieumiejących pływać, kosztem przeszło 1 miliona złotych.

Basen okolony jest trybunami, które zapełniły się tłumem publiczności i przedstawicielami prasy. Po przemówieniu p. wojewoda Maruszewski dokonał otwarcia basenu, a następnie odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo wojska z udziałem przedstawicieli wojskowych klubów sportowych z całej Polski.

BÓJKA W SCHRONISKU

W sobotę wieczorem, przyszło w schronisku dla bezrobotnej młodzieży, do krwawej rozprawy na noże między dwoma lokatorami tego schroniska, obaj przy tym odnieśli ciężkie rany. Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe.

DOM KATOLICKI W PUSZCZYKOWIE

W Puszczykowie odbędzie się w dniu 7 sierpnia b. r. w ogrodzie - restauracji p. Jóźwiaka, wenta na pokrycie kosztów budowy Domu Katolickiego. Wentę urządza zarząd parafialnej Akcji Katolickiej przy współudziale komitetu pań. Program wenty przewiduje wiele urozmaiceń i niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Dom Katolicki w Puszczykowie ma być siedzibą miejscowych stowarzyszeń; poza tym ma w nim znaleźć pomieszczenie ochronka dla dzieci.

LUBLIN

LUSTRACJA APTEK W LUBLINIE

(JK) W Lublinie bawiła ostatnio komisja z ramienia departamentu służby zdrowia Min. Opieki Społecznej z naczelnikiem wydziału farmaceutycznego, p. T. Pasteckim. Komisja zlustrowała miejscowe apteki. Naczelnikowi Pasteckiemu towarzyszył w lustracjach inspektor farmaceutycznego województwa lubelskiego, p. mgr. Zawidzki.

KRWAWA BÓJKA

(JK) W kolonii Białaczka (pow. lubartowski), podczas odbywającej się tam zabawy tanecznej, na tle nieporozumień o tancerkę, wybuchła bójka, w której czterech parobczaków: Tomasiak, Berej, Grymuło i Dybała rzucili się z nożami na Leonarda Adamczyka.

Pomimo natychmiastowej pomocy Adamczyk wkrótce zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowano.

20-LECIE UNIWERSYTETU W LUBLINIE

W roku bieżącym, upływa 20 lat od pamiętnej chwili założenia w Lublinie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W związku z tym, w dniu 16 października b. r. inauguracji XX roku akademickiego, odbędzie się w Lublinie pierwszy ogólny zjazd koleżeński absolwentów i wychowanków Kat. Uniwersytetu Lubelskiego. Komitet zjazdu już się ukonstytuował i prowadzi energiczną działalność celem zgromadzenia jaknajwiększej ilości dawnych koleżanek i kolegów na zjeździe.

ORGANIZACJA DZIECIŃCÓW

(JK) W związku z nasileniem robót w polu podczas żniw, Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Krasnymstawie, uruchomiła na terenie powiatu 10 dziecińców, w których znalazło opiekę 420 dzieci.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

Teatr Miejski na Pohulance: „Szóste piętro".

TAJNY UBÓJ

Na skutek nocnej lustracji organa kontroli ujawniły na terenie m. Wilna 17 punktów sprzedaży niestemplowanego mięsa pochodzącego z tajnego uboju. Podczas rewizji zakwestionowano transport mięsa.

SAMOBÓJSTWO NA WIEŻY WARTOWNICZEJ

Wacław, Wasilewski, strażnik więzienny w Lidzie usiłował pozbawić się życia wystrzałem z karabinu służbowego. Ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego. Przyczyną desperackiego kroku było wydalenie Wasilewskiego ze służby wobec ujawnienia jego przeszłości kryminalnej.

JESZCZE JEDNA BURZA

Nad pow. wołożyńskim przeciągnęła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem. Na przestrzeni 400 ha zniszczone zostało zboże i inne zasiewy. Najbardziej ucierpiała graniczna gmina iwieniecka, gdzie około 600 rolników poniosło dotkliwe straty.

Kronika lwowska

TAJEMNICZE POSTRZELENIE

Z Rudek donoszą. W parafii grecko - katolickiej, we wsi Szumlowice, wydarzył się zagadkowy wypadek. W jednym z pokojów plebanii znaleziono nieprzytomną Zofię Tarawską, u której stwierdzono postrzał w okolicy serca. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

JADOWITE MUCHY

Na terenie letnisk, w pobliżu Stanisławowa, pojawiły się jadowite muchy, których ukąszenie powoduje obrzęk i ropienie. Ostatnio zanotowano kilka wypadków takich ukąszeń, jeden z wynikiem śmiertelnym. W Stanisławowie zmarła wskutek ukąszenia przez muchę żona urzędn. P. P. Maria Ustjanowicz.

BUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO

Gmina m. Tarnopola przystąpiła do budowy osiedla robotniczego. Na osiedle został wyznaczony grunt o powierzchni 265 ha, który podzielono na działki wielkości 300 m. kwadratowych. Cena kupna działek, które nabywać będą mogli wyłącznie robotnicy, wyniesie 50 groszy — do 1 złotego za 1 m. kwadratowy.

STRAJK

Robotnicy, zatrudnieni przy robotach finansowanych przez Fundusz Pracy, zorganizowali dwugodzinny **strajk, żądając dodania im piątego dnia pracy w tygodniu.**

Ostatnia podróż Marii Rumuńskiej

Żegnana salwami armatnimi i biciem dzwonów

spoczęła Królowa obok swego męża

BUKARESZT, 24. 7. Dzień dzisiejszy był dniem żałoby całego narodu rumuńskiego, który odprowadzał na wieczny spoczynek królową matkę Marię.

Żałobne fiolety

Całe miasto przybrano kwiatami i sztandarami, przepasanymi wstęgami fioletowego koloru.

Ulice, bulwary i aleje, którymi przeciągał orszak żałobny zaludniły się od wczesnych godzin rannych. Przed godz. 8 rano zaczęły się zjeżdżać do pałau królewskiego wybitne osobistości rumuńskie i zagraniczne, które wzięły udział w pogrzebie.

Po nabożeństwie żałobnym przy katafalku ze zwłokami królowej Marii uformował się o godz. 9.30 orszak pogrzebowy, który wyruszył wśród salw armatnich. Równocześnie horyzont nieba nad pałacem królewskim przysłoniła eskadra lotnicza, oddająca ostatni hołd królowej i rozległy się dźwięki dzwonów we wszystkich kościołach stolicy.

Naręcze kwiatów polnych

Wzdłuż ulic, bulwarów i alei, którymi przechodził orszak pogrzebowy ustawiły się oddziały wszystkich jednostek armii rumuńskiej oraz młodzież szkolna, trzymająca w rękach kwiaty polne, które zmarła królowa tak bardzo lubiła.

Na czele orszaku jechał samochodem stojąc prefekt policji stołecznej, następnie szedł szwadron 4 pułku kawalerii im. królowej Marii z orkiestrą i pocztem sztandarowym, delegacja inwalidów wojennych, delegacji oficerów rezerwy i b. kombatantów, orkiestra, batalióny gwardii królewskiej, chóry, metropolita i duchowieństwo, delegacja kawalerów orderu Michała Walecznego, następnie inspektor generalny armii gen. Ilasievici, który niósł koronę królowej Marii. Dalej szedł generał Zwidonek, mistrz ceremonii dworu kr. Marii przed lawetą armatnią, na której spoczywała trumna ze zwłokami królowej, przy czym wstęgi wieńców trzymane były przez członków rady koronnej.

Król i książęta

Za trumną kroczył król Karol II w otoczeniu członków rodziny królewskiej. Król Karol II nbrany był w mundur huzarów imienia królowej Marii, książę Mikołaj miał na sobie czerwony strój Kawalerów Maltańtańskich, Wielki Wojewoda Michał ubrany był w mundur galowy swego pułku piechoty, w którym jest porucznikiem, t. zn. granatowy z żółtymi wypustkami i popielate spodnie. Dalej postępowali w drugim rzędzie członkowie rodzin królewskich, przybyli z zagranicy, wśród których wyróżnia się książę Kentu w galowym mundurze admirała floty brytyjskiej.

Dalej ambasady. Na pierwszym miejscu ambasada Polska z wiceministrem Szembekiem i ambasadorem R. P. w Bukareszcie Raczyńskim. Za ambasadami rząd na czele z premierem patriarchą Mironem, posłowie zagraniczni i in.

Orszak żałobny przeciągając przez główne ulice przeszedł pod łukiem triumfalnym w alei Kisselewa, pod którym wkroczył do stolicy w 1918 r. zwycięski król Ferdynand i królowa Maria.

Pod łukiem triumfalnym

Orszak żałobny, który wyruszył o g. 9.30 z pałacu królewskiego przybył o godz. 11.30 na dworzec królewski Mogosoia. Po przybyciu orszaku na dworzec, oficerowie 4 pułku kawalerii im. kr. Marii wnieśli trumnę do wagonu. Na trumnie złożono królewską koronę. Do pociągu wsiadł król Karol i członkowie rodziny królewskiej, poczym przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg ruszył do Curtea de Arges.

Ambasady państw obcych oraz osoby urzędowe udały się tam innym specjalnym pociągiem.

Na wszystkich dworcach, przez które przejeżdżał pociąg żałobny zbierały się władze, duchowieństwo i ludność miejscowa, aby oddać ostatni hołd.

Obok króla Ferdynanda

Do Curtea de Arges pociąg żałobny przybył o godz. 16, witany salwą armatnią.

W drodze z dworca do klasztoru z grobami królewskimi uformował się orszak pogrzebowy w tym samym porządku, jak w Bukareszcie. Na ulicach Curtea de Arges i przyległych polach zebrały się dziesiątki tysięcy włościan z całego powiatu, trzymając w ręku kwiaty polne.

Przed klasztorem patriarcha Miron w asyście metropolity rumuńskiego i miejscowego kleru odprawił nabożeństwo żałobne po czym przy strzałach armatnich i dźwiękach hymnu narodowego złożono trumnę w grobowcu obok trumny małżonka królowej Marii, zmarłego w r. 1927 króla Ferdynanda.

Napad hitlerowców kłajpedzkich

na harcerki angielskie i węgierskie

KŁAJPEDA, 24. 7. W dniu wczorajszym przybyła do Kłajpedy w powrotnej drodze z Jamboree w Kownie, wycieczka skautek węgierskich oraz angielskich.

Zawiadomione o przybyciu skautki litewskie z kraju kłajpedzkiego powitały koleżanki na dworcu i zamierzały odprowadzić gości do gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie, gdzie przygotowano dla nich nocleg. Gdy skautki znajdowały się już w pobliżu gimnazjum, na przechodzące rzuciło się dwóch mężczyzn, którzy obsypując dziewczęta obelgami w języku niemieckim, usiłowali je poturbować.

W obronie napadniętych stanęło 2 agentów litewskiej policji politycznej, którzy grożąc rewolwerami napastników zatrzymali. Napastnikami okazali się członkowie jednej z organizacji sportowych niemieckich, Wilhelm Peiser i Hans Kuhnke.

Gdy wiadomość o zajściu rozeszła się po mieście przed gmachem gubernatury, dokąd aresztowanych Niemców zaprowadzono, zgromadził się tłum ich rodaków, którzy poczęli wznosić wrogie dla Litwy okrzyki.

Gubernatura, chcąc uniknąć interwencji żandarmerii litewskiej, zawiadomiła kłajpedzką policję autonomiczną, która demonstrantów rozproszyła.

W związku z powyższym zajściem nocy dzisiejszej nieznani sprawcy wybili 11 szyb w gimnazjum litewskim w Kłajpedzie.

Sensacyjne aresztowanie w Paryżu

Wielki rabin przemytnikiem narkotyków

Heroina w okładkach modlitewników

jako „święty piasek z Jerozolimy"

PARYŻ, 24.7. Policja paryska dokonała sensacyjnego aresztowania, osadzając w więzieniu wielkiego rabina głównej dzielnicy Nowego Jorku, Brooklynu, Izaaka Leifera, pod zarzutem przemytu narkotyków z Francji do Ameryki i Palestyny.

Już w pierwszych dniach czerwca francuskie władze śledcze, nadzorujące specjalnie nielegalny handel narkotykami, otrzymały informacje, że jakiś obywatel amerykański, piastujący wybitne stanowisko i posiadający rozległe stosunki i wpływy wśród kolonii żydowskiej Nowego Jorku, uczestniczy w międzynarodowym handlu narkotykami, mając za główny puntk swych operacyj Paryż.

Rabin z Brooklynu

Policja delegowała jednego komisarza i kilku inspektorów dla przeprowadzenia dochodzenia i dyskretnych obserwacyj.

Po szeregu wywiadów obserwatorzy przyszli do wniosku, iż podejrzanym osobnikiem jest bawiący w Europie od kilku tygodni wielki rabin Brooklynu.

W sobotę policjanci śledzący rabina stwierdzili, że jadąc taksówką zatrzymał się przed sklepem introligatorskim w okolicach bulwaru Saint Germain i zabrał stamtąd kilkadziesiąt paczek, które odwiózł następnie do biura pocztowego na placu giełdy, nadając ich część jako przesyłki polecone do Nowego Jorku. Rabin Leifer pozostawał w czasie tych operacyj wewnątrz taksówki, pozostawiając wykonanie funkcji nadawania przesyłek towarzyszącemu mu młodemu człowiekowi.

W chwili, gdy rabin wraz ze swym towarzyszem powrócił taksówką na bulwar Saint Germain, policja zatrzymała obu pasażerów legitymując ich, a następnie otworzyła kilka paczek, spoczywających na dnie taksówki. Jak się okazało, paczki te zawierały kosztownie oprawione książki do nabożeństwa w języku hebrajskim. Po bliższym zbadaniu tych książek okazało się, że oprawa była podwójna i wewnątrz niej ukryte były koperty, zawierając heroinę, w ilości mniej więcej po 160 gramów.

Heroina w okładkach modlitewników

Rabina i jego towarzysza aresztowano i dokonano zbadania wszystkich znalezionych przy nim książek, zapakowanych do wysyłki. Paczki te stanowiły drugą partię książek do nabożeństwa, zawierających heroinę, które miały być wysyłane do Jerozolimy.

Policja francuska, która już od początku ub. tygodnia, po stwierdzeniu tożsamości rabina nawiązała kontakt z władzami angielskimi i amerykańskimi stwierdziła, że rabin Leifer pozostawał od dłuższego czasu w stałym kontakcie z najwybitniejszymi przemytnikami narkotyków w Ameryce i w Palestynie.

Aresztowania w Nowym Jorku i Jerozolimie

Informacje udzielone władzom brytyjskim i amerykańskim umożliwiły dokonanie rewizyj i aresztowań w Nowym Jorku i Jerozolimie. Jednocześnie zatrzymano i zrewidowano w Paryżu cały transport, nadany już w biurze pocztowym do N. Jorku, oraz zatrzymano na dworcu lyońskim walizkę, należącą do towarzysza rabina, w której ten, w tajemnicy przed rabinem i widocznie częściowo go okradłszy, ukrywał 20 podobnych książek do nabożeństwa z ukrytymi wewnątrz kopertami z heroiną. Dotychczasowa ilość skonfiskowanej heroiny wynosi ok. 18 kilogramów i stanowi wartość ponad pół miliona franków.

Rabin z Peczyniżyna

Rabin Izaak Leifer, jak twierdzi prasa paryska, urodził się w r. 1893 w Polsce, w Peczyniżynie, uzyskał jednak już od dawna obywatelstwo amerykańskie i od kilku lat sprawował z wyboru godność wielkiego rabina gminy żydowskiej w Brooklynie. Pomocnik jego i współwyznawca, Herman Gottdiener, urodzony w r. 1903 na Węgrzech i i posiadający dotychczas obywatelstwo węgierskie, zapytany o zawód, oświadczył, że jest właścicielem pralni.

„Święty piasek z Jerozolimy"

Jednocześnie z rabinem i jego towarzyszem aresztowany został introligator, który wyrabiał dla rabina oprawy książek do nabożeństwa. Introligator ten został jednak po dłuższym przesłuchaniu wypuszczony na wolną stopę, oświadczając bowiem kategorycznie, że nie wiedział, iż bierze udział w praktykach przemytniczych. Rabin Leifer miał mu oświadczyć, że w książkach przesyła swym współwyznawcom, ofiarom prześladowań politycznych zagranica, święty pasek z Jerozolimy i kazał mu zaprzysiąc tajemnicę wykonywanych dla siebie robót, ażeby nie narazić tych współwyznawców na dalsze prześladowania polityczne.

Rekord bałwochwalstwa

na święcie sportowym w Moskwie

MOSKWA, 24. 7. W dniu dzisiejszym na czerwonym placu odbyło się doroczne święto sportowe, w którym według oficjalnych danych wzięło udział 35 tysięcy sportowców.

Tegoroczne święto sportowe odbyło się pod znakiem gloryfikacji Stalina. Co kilka minut specjalny speaker wznosił okrzyki na cześć wielkiego, genialnego, mądrego, kochanego Stalina, geniusza ludzkości, wodza rewolucji komunistycznej w całym świecie.

Na transparentach widniały napisy: „Stalin wybraniec całego narodu", „Dzięki Stalinowi za szczęśliwą młodość", „Potężny i niezwyciężony jest naród sowiecki skupiony dokoła wielkiego Stalina", „Stalin najlepszy przyjaciel sportowców", „Stalin — nasze słońce".

Szczytem gloryfikacji Stalina było pokazanie makiety domu, w którym urodził się Stalin. Z domku, który tonął w różach, rozchodziło się jedenaście promieni symbolizujących 11 republik związkowych.

Rozbicie rokowań fińsko-sowieckich

Zerwanie stosunków dyplomatycznych

między Helsinkami a Moskwą?

HELSINKI, 24. 7. Pertraktacje delegacji fińskiej i sowieckiej w sprawie wydania dwuch statków fińskich wraz z załogą, zatrzymanych przez władze sowieckie i więzione w jednym z portów sowieckich. zakończyły się wczoraj koło godz. 3-ciej po poł. bez rezultatu.

Delegacja sowiecka do ostatniej chwili obstawała przy tym, że statki zatrzymano na wodach terytorialnych sowieckich.

Wobec powyższego delegacja fińska, po porozumieniu się z ministerstwem spraw zagranicznych zrezygnowała z dalszych pertraktacyj. Rząd fiński postanowił sprawę zagarniętych statków skierować na drogę dyplomatyczną, przy czym prawdopodobnie jutro poseł fiński w Moskwie złoży komisariatowi spraw zagranicznych notę protestacyjną w tej sprawie.

W kołach zbliżonych do fińskiego MSZ mówi się o możliwości odwołania posła fińskiego z Moskwy i zażądaniu odwołania posła sowieckiego z Helsinek.

Cała prasa fińska bardzo aktywnie występuje przeciw Sowietom, podkreślając fakt, że władze sowieckie zatrzymując statki fińskie. wiedziały dobrze, że są to statki miernicze, które nie trudnią się robotą „uprawianą systematycznie przez statki sowieckie, t. j. robotą szpiegowską".

O losie aresztowanych Finów w dalszym ciągu nic konkretnego nie wiadomo.

Japonia wierzy

w załagodzenie konfliktu z Sowietami

TOKIO, 24. 7. Niepokój, jaki odczuwano tutaj o los dwuch posłów, wysłanych do Nowokijowska, w celu doręczenia głównemu dowódcy sowieckiemu oficjalnej noty, dotyczącej zajścia granicznego w Czang-Ku-Feng, zelżał trochę na skutek noty sowieckiej, donoszącej, że w niedzielę, t. zn. 24 lipca, parlamentarzyści japońscy odesłani zostaną z powrotem.

Ogólnie przypuszcza się, że konflikt graniczny zostanie zlikwidowany w drodze pokojowej, sądząc ze spokojnej sytuacji, jaka panuje na granicy japońsko-sowieckiej.

Tragiczny wypadek motocyklowy

TARNÓW, 24. 7. Wczoraj w Tarnowcu pod Tarnowem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Motocykl, którym jechał Tadeusz Pachoła, kierownik szkoły w Łubnie pod Włodawą wraz ze swą żoną, Marią, zarzucił na błotnistej jezdni. W czasie wypadku Maria Pachołowa uderzyła głową o jezdnię, doznając wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala w Tarnowie.

Bomba rozerwała samochód

Panika na ulicach Tel Aviv

JEROZOLIMA, 24. 7. Na skutek wybuchu bomby (prawdopodobnie t. zw. bomby zegarowej) umieszczonej w samochodzie ciężarowym, przejeżdżającym przez Tel Aviv, zostało w nocy z soboty na niedzielę zranionych 16 osób. 7 z pomiędzy nich odniosło tak ciężkie rany, że trzeba je było natychmiast przewieźć do szpitala. Bomba zniszczyła kompletnie samochód ciężarowy i wywołała na całej ulicy olbrzymią panikę.

Ponieważ samochód w chwili wybuchu przejeżdżał t. zw. „promenadą" w Tel Avivie wzdłuż której znajdują się liczne tarasy hoteli, które w momencie wybuchu były przepełnione publicznością, na skutek wynikłej paniki, wiele osób stratowano.

Katastrofa kolejowa w Belgii

5 zabitych -- kilkunastu rannych

BRUKSELA, 24. 7. Ciężki wypadek kolejowy wydarzył się w niedzielę przed południem na dworcu w miejscowości St. Trond w prowincji Wimburg. Na skrzyżowaniu torów wykoleił się trzeci wagon pociągu osobowego i uderzył o wysoki maszt sygnałowy, który wywracając się, dosłownie rozciął na pół wagon. Pięciu podróżnych zostało zabitych na miejscu, kilkanaście osób odniosło rany.

Wydobycie zwłok

ofiar katastrofy lotniczej

CZERNIOWCE, 24. 7. Komisja pod kierownictwem czerniowieckiego kierownika „Lotu" kpt. Daszewskiego, dokonała wydobycia i przeniesienia zwłok z pod szczątków samolotu. Zwłoki zostały umieszczone w trumnach i mają być przewiezione jutro do Czerniowiec. Ludność miejscowa okazała przez cały czas pomoc. Również rumuńska żandarmeria pełniła bez przerwy 2-dniową służbę koło samolotu. Na miejscu wypadku odbyło się w dniu wczorajszym nabożeństwo żałobne za zabitych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 830-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15, I piętro, tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33, 309-32 (Kasa, buchalteria). Kantor — Prenumerata: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. tel. 224-50. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro, tel. 224-40. Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr. 2 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia Włocławek, Cyganki 84, tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 6.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.